

nr 5
(423)

maj
2023

Indeks 330108, ISSN 0867-2024
cena 7 zł

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP



Czuwaj



ROZWÓJ DUCHOWY W ZHP

3
AKTUALNE
Prezentujemy oficjalne logo 26. Światowego
Jamboree Skautowego

4
Z ŻYCIA ZWIĄZKU
M.in. o konferencji „Ochrona przed krzywdzeniem
w ZHP oraz 52. Rajdzie „Arsenał”

TEMAT Z OKŁADKI



foto na okładce: Krzysztof Jakubowski

Rozwój duchowy w ZHP

ROZWAŻANIA O DUCHOWOŚCI
w świetle niedawno przyjętej przez Radę Naczelną ZHP
Uchwały RN 9/XLII z dnia 4 marca 2023 r.
w sprawie wspierania rozwoju duchowego

hm. Andrzej Sawula
phm. Helena Jędrzejczak

20
PRACA Z KADRĄ
Zmiany w kształceniu
hm. Maria Kotkiewicz,
hm. Katarzyna Kurowska
O zmianach (głównie) w systemie
odznak kadry kształcej

22
PRACA Z KADRĄ
Wood Badge
hm. Natalia Stawska
...czyli kurs, który kształtuje kompetencje XXI wieku,
choć wymyślił go gen. Robert Baden-Powell

25
INSTRUKTORSKIE SPRAWY
Instruktorskie sądy koleżeńskie – czyli jakie?
hm. Tomasz Rawski
Koleżeńskość sądów? Tak – tam,
gdzie jest to możliwe i potrzebne
oraz gdzie jest przestrzeń dla ducha
braterstwa

28
NASZA HISTORIA
Niech dalej się kręci...
hm. Janusz M. Kowalski
50-lecie kieleckiego „Wiatraczka”

32
ŚNIEGIEM W KOMINIE
Na spocznij
hm. Alicja Wosik-Majewska
Mamy w harcerstwie pewien problem z militaryzmem

33
KRÓTKO O WAŻNYCH SPRAWACH
Odpowiedzialność
hm. Grzegorz Catek
A wszystkie problemy przez § 24 pkt 4...

34
NOWE PÓŁ WIEKU
Kabaret trzech panów
hm. Adam Czetwertyński
Brakuje nam tej prostoty, tej radości życia!



POLAND 2027

World Scout
26th Jamboree
Scout Mondial



Prezentujemy oficjalne logo 26. Światowego Jamboree Skautowego, które w 2027 r. odbędzie się w Polsce! Taki znak będzie towarzyszył w Gdańsku ponad 50 000 skautów i skauetek w czasie największego wydarzenia ruchu skautowego.

Logo wydarzenia to nowy znak patrolowy, który symbolizuje wspólne dążenie do nieustannego rozwoju, pokonywania przeszkód i odważnego działania! Wierzymy, że w ZHP w ciągu najbliższych czterech lat musimy odważnie podjąć zadania, które sprawią, że Jamboree stanie się nie tylko wspaniałą przygodą dla tysięcy młodych ludzi, ale także będzie dobrze wykorzystaną szansą do rozwoju naszej organizacji.

Czas świędziłać odważnie – BRAVELY! Whatever you do, do it bravely!

Światowe Jamboree Skautowe, odbywające się co cztery lata w różnych częściach świata, podczas którego spotykają się tysiące skauetek i skautów, będzie dla nich nie tylko wielką przygodą, ale ma także zachęcać młodych ludzi do wyjścia ze strefy komfortu i do zabrania głosu w ważnych sprawach. Jamboree organizowane przez ZHP będzie inspirować, a także pomoże młodym ludziom się rozwijać. W 2027 r. zapraszamy członków całego ruchu skautowego do Gdańska, aby wzrastali razem jako jednostki, jako pokolenie i jako ruch.

Zainspirowani wyzwaniem, z którymi jako ludzkość musimy się dziś zmierzyć, na hasło Jamboree 2027 wybraliśmy „Bravely” (ang. „Odważnie”). Opiera się ono na trzech filarach: „Ty” – aby podkreślić, że bycie wiernym sobie jest odważne; „Ty i Inni Ludzie” – aby powiedzieć, że bycie częścią społeczeństwa jest odważne oraz „Ty i Świat” – aby podkreślić, że walka o naszą planetę jest odważna. Nadszedł czas, aby skautki i skauci byli zmianą, przejmowali inicjatywę, a także podejmowali odważne kroki w przyszłość.

10–12 marca 2023 r.

Po raz 29. Hufiec Nadnarwiański ZHP im. Adama Chętnika w Łomży zorganizował **Złot Druha „Szarego”**, upamiętniający wórcę krzyża harcerskiego ks. Kazimierza Lutosławskiego. Ponad 130 uczestników spotkało się w Piątnicy, skąd po piątkowej wieczornej integracji i festiwalu piosenki w sobotę po apelu wyruszyło na Harcerską Drogę Krzyżową do Drozdowa, która zakończyła się złożeniem kwiatów i zapaleniem zniczy w kaplicy Lutosławskich na miejscowym cmentarzu – miejscu spoczynku druha „Szarego”. Po powrocie z Drozdowa odbyła się gra terenowa przygotowana przez 23 ŁDH „Wawer” im. Jana Bytnara. Na ośmiu punktach z zadaniami trzeba było wykazać się sprytem, szybkością, znajomością szyfrów, wyobraźnią i współpracą w grupie. Był też konkurs wiedzy o ks. Lutosławskim, a podczas wieczornicy – wspomnienia związane z Przyrzeczeniem Harcerskim i otrzymaniem krzyża. Złot zakończył się w niedzielę udziałem w mszy św. i apelem podsumowującym, podczas którego zwycięzcy festiwalu piosenki i złotowego współzawodnictwa otrzymali dyplomy i nagrody.

12–15 marca 2023 r.

W Domu Rekolekcyjnym księży Pallotynów w Otwocoku k. Warszawy **spotkali się kapelani i osoby odpowiedzialne za wychowanie duchowe** Regionu Europy i Basenu Morza Śródziemnego ICCS i Regionu Europejskiego ICCG. Obecnych było 20 przedstawicieli z 9 krajów. ZHP reprezentowali naczelny kapelan ks. hm. Wojciech Jurkowski, instruktor Wydziału

Wychowania Duchowego i Religijnego ks. hm. Dominik Jan Domin oraz hm. Teresa Zawadzka – szefowa Regionu Europejskiego Międzynarodowej Katolickiej Konferencji Skautingu Żeńskiego (ICCG). 13 marca z kapelanami spotkał się zastępca naczelniczki ZHP hm. Bartosz Bednarczyk.

17–18 marca 2023 r.

– W Warszawie odbyło się pierwsze spotkanie **kursu Instruktorskiego HSR** (po raz pierwszy w historii HSR realizowanego w formie spotkań weekendowych). Przystąpiło do niego 15 kursantów, którzy pod okiem 8 członków kadry instruktorskiej rozpoczęli szkolenie, aby powiększyć grono instruktorów i instruktoerek HSR.

– Ogólnopolski Ruch Kamykowy, Muzeum Harcerstwa, LXX Liceum Ogólnokształcące im. Aleksandra Kamińskiego i Szczep 423 WDHIGZ „Dąbrowa” zorganizowały uroczystości upamiętniające **45. rocznicę śmierci hm. Aleksandra Kamińskiego**. 17 marca w LXX LO odbyła się konferencja „Aleksander Kamiński – harcerz, pedagog, pisarz”, a dzień później uroczysty apel z modlitwą przy grobie „Kamyka” na warszawskich Powązkach.

17–23 marca 2023 r.

Przewodnicząca Subregionu Europy Środkowej ISGF, sekretarz zagraniczna ZHP hm. Teresa Tarkowska-Dudek przebywała w Niemczech, gdzie w dniach 17–19 marca uczestniczyła w **konferencji sprawozdawczo-wyborczej Gildii Niemieckich Oldskautów** w miejscowości Oer-Erkenschwick (Nadrenia Północna-

Westfalia). 17 marca przewodniczyła obradom **prezydium Subregionu ISGF** online otwartym dla przewodniczących i sekretarzy zagranicznych organizacji członkowskich, podczas którego przedstawiono m.in. działania pomocowe związków dla uchodźców z Ukrainy oraz stan przygotowań do konferencji i międzynarodowych spotkań oldskautów do końca 2023 r. 22 marca wzięła udział w otwarciu czasowej wystawy w Ratuszu w Bremie o Początku Harcerskiej w czasie Powstania Warszawskiego. Wystawa poszerzona jest o dokumentację 40-letniej historii kontaktów skautów z Bremy i harcerzy z Gdańska.

18 marca 2023 r.

– W siedzibie GK w Warszawie odbyła się pierwsza po pandemicznej przerwie **zbiórka Wydziału Zagranicznego „na żywo”** (regularnie odbywają się zbiórki online). Uczestniczyło w niej 16 osób, w tym komisarze zagraniczni hm. Monika Dreik i hm. Mateusz Janik. Podczas spotkania zespół pracował nad „Żywym poradnikiem WZA”, były rozmowy indywidualne, praca w zespołach, gra, czas na dyskusję oraz informacje o zadaniach realizowanych przez zespoły i poszczególnych członków wydziału. Podsumowano wizyty przedstawicieli WOSM i UNICEF oraz WAGGGS, stan realizacji kursu pełnomocników zagranicznych Paxtu III, rozmawiano m.in. o przygotowaniach do Konferencji Światowej WAGGGS, Jamboree 2027 i Intercampu. – Podczas **Zjazdu Sprawozdawczego Zespołu Harcerstwa Akademickiego 2022–2024** online, w którym wzięli udział

delegaci wybrani z kręgów akademickich z całej Polski oraz członkowie Zespołu Harcerstwa Akademickiego, przedstawione zostało sprawozdanie za rok ubiegły i plany na kolejny rok oraz udzielono absolutorium członkom zespołu. Zjazdy odbywają się co roku w formie sprawozdawczej (w latach nieparzystych) lub wyborczej (w latach parzystych) – wtedy wybierany jest nowy skład zespołu na dwuletnią kadencję. Obecnie szefem zespołu jest phm. Miłosz Pawlak z Chorągwi Wielkopolskiej. Gościem zjazdu była zastępczyni naczelniczki hm. Anna Pospieszna.

18–19 marca 2023 r.

– Na pierwszym posiedzeniu **spotkała się Rada Młodych** – organ doradczy, konsultacyjny i opiniotwórczy, który ma ściśle współpracować z Główną Kwaterą i Radą Naczelną. W jej skład wchodzi wybrani po kilkuletniej kwalifikacji członkowie ZHP w wieku 16–26 lat. Podczas spotkania, w którym uczestniczyło 25 osób, rada dyskutowała m.in. nad zmianami regulaminu mundurowego, zastanawiała się, jak pogłębiać w członkach ZHP postawy obywatelskie i jak zachęcać młodych ludzi do udziału w wyborach. Rozmawiano też o wprowadzaniu innowacji edukacyjnych do wychowania harcerskiego i wykorzystywaniu nowoczesnych technologii. Rada wybrała przewodniczącego, którym został pwd. Jacek Grzybowski z Hufca Sokółka z Chorągwi Białostockiej. Powołano też zespoły, które współpracować będą z Główną Kwaterą i Radą Naczelną m.in. w sprawach promowania udziału młodych instruktorów

w zjazdach hufców, konsultacji Statutu ZHP i nowej strategii ZHP. Spotkanie prowadziła naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka. W niedzielę podczas zajęć z zastępczynią naczelniczki hm. Agatą Erhardt-Wojciechowską konsultowano założenia procedury zgłaszania zdarzeń w ramach aktualizowanej polityki bezpieczeństwa dzieci w ZHP.

– W tym samym czasie i częściowo wspólnie z Radą Młodych odbyło się też pierwsze w tej kadencji **spotkanie Rady Drużynowych**. Jest to ciało składające się z drużynowych wytypowanych przez chorągwie, którzy mają przybliżyć Głównej Kwaterze sprawy i problemy, z jakimi stykają się w swojej pracy drużynowym gromad zuchowych i drużyn harcerskich.

22 marca 2023 r.

– Podczas VII edycji **Kongresu Edukacji Finansowej i Przedsiębiorczości** zawarte zostało porozumienie o partnerstwie ogólnopolskich fundacji i organizacji społecznych, realizujących misję podnoszenia poziomu wiedzy ekonomicznej, które proponują ustanowienie roku 2024 „Rokiem edukacji ekonomicznej”. Porozumienie zawarły: Związek Harcerstwa Polskiego, Fundacja Warszawski Instytut

Bankowości, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Fundacja GPW i Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości. Zadaniem Komitetu Organizacyjnego, w którego skład wchodzi przedstawiciele każdej z organizacji, będzie wyznaczenie kierunków i form podejmowanych działań promujących i rozwijające tę inicjatywę.

– Odbyło się **spotkanie organizacyjne online polskiej reprezentacji na Intercamp 2023**

w Niemczech, adresowane do szefów patroli i IST. Hm. Wojciech Puchacz – komendant reprezentacji na tegoroczny zlot i hm. Bronisław Kwiaton podzielili się z uczestnikami spotkania spostrzeżeniami i radami, jak się przygotować do zlotu i jak na nim dobrze funkcjonować oraz odpowiadać na zadawane pytania.

24 marca 2023 r.

Naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka uczestniczyła w posiedzeniu **zespołu problemowego Rady Dialogu Społecznego ds. międzynarodowych**, aby opowiedzieć o działaniach ZHP na rzecz Ukrainy. Podczas spotkania poruszano takie tematy, jak pomoc humanitarna i logistyczna uchodźcom z Ukrainy przebywającym w Polsce i wspieranie społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi.



24–26 marca 2023 r.

Pod hasłem „Jak leci?” odbył się **52 Rajd „Arsenał”** organizowany przez Hufiec Warszawa-Mokotów dla upamiętnienia szaroszeręgowej Akcji pod Arsenalem, której celem było odbicie z rąk Gestapo phm. Jana Bytnara „Rudego”. Więcej na str. 8–9.



25–26 marca 2023 r.

Inspektorat Drużyn Obronnych ZHP zorganizował na terenie Uniwersytetu Warszawskiego **Harcerskie Seminarium Bezpieczeństwa**. Zaproszeni specjaliści, w tym oficerowie Akademii Szkolenia Wojskowego, ABW, Pułku Reprezentacyjnego przy Dowództwie Garnizonu Warszawskiego przybliżyli uczestnikom następujące tematy: O współpracy cywilno-wojskowej; Domowy survival w czasie kryzysu bądź wojny; Geopolityka i stosunki międzynarodowe; Sposoby i metody reakcji III sektora na stan kryzysu bądź wojny; Konflikty hybrydowe i cyberzagrożenia; Ceremoniał harcerski a wojskowy.

26 marca 2023 r.

Komisarz zagraniczny ZHP hm. Mateusz Janik spotkał się

online z **Rickiem Hathawayem – członkiem Zarządu Rady Transatlantycznej Boy Scouts of America** (Transatlantic Council BSA), koordynującej pracę amerykańskich jednostek skautowych działających poza USA. Druhowie rozmawiali o możliwościach współpracy, w tym między innymi o współpracy skautów specjalności wodnej z BSA z harcerzami specjalności wodnej ZHP oraz o możliwości rozszerzenia działania BSA Transatlantic Council o działanie na terenie Polski.

28 marca 2023 r.

Komisarka zagraniczna ZHP hm. Monika Dreik wraz z zastępczynią phm. Anielą Radeczką uczestniczyły w **webinarze dla komisarek zagranicznych z Regionu Europejskiego WAGGGS**. Przedstawicielki Komitetu Regionalnego Paula Neher i Olivia Solman omówiły aktualności z regionu oraz plany wydarzeń na najbliższe miesiące, przedstawiono strukturę Biura Europejskiego WAGGGS i bieżące inicjatywy oraz zaprezentowano informacje związane ze zbliżającą się 38. Światową Konferencją WAGGGS na Cyprze.



29 marca 2023 r.

Odbyło się inauguracyjne **webinarium z serii „Pod lupą”** poświęcone różnym aspektom funkcjonowania Systemu stopni instruktorskich, organizowanej przez Komisję Stopni Instruktorskich przy GK ZHP. Tematem pierwszego spotkania była praca z ideą stopnia. Swoje doświadczenia przedstawiły KSI Chorągwi Stołecznej i Krakowskiej. W webinarium wzięło udział ponad 80 uczestników.

30 marca 2023 r.

Podczas 61. posiedzenia Senatu RP została jednogłośnie przyjęta **uchwała upamiętniająca Szare Szeregi w 80. rocznicę Akcji pod Arsenalem**. W uchwale czytamy: „Członkowie Szarych Szeregów swoją działalnością dali przykład heroizmu, męstwa, bohaterstwa i odwagi. Okazali bezgraniczną miłość do Ojczyzny, a w walce o jej niepodległość często oddawali własne życie. Senat Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu Szarych Szeregów dla losów Polski i II wojny światowej, oddaje hołd wszystkim ich członkom”. Tekst uchwały marszałek Senatu RP prof. Tomasz Grodzki wręczył przewodniczącemu ZG Stowarzyszenia Szarych Szeregów druhowi Andrzejowi

10 marca 2023 r. w wieku 92 lat **phm. Zbigniew Mściślawski**, wieloletni wolontariusz i instruktor Muzeum Harcerstwa w Warszawie, do końca wspierający swą pracą, wiedzą i doświadczeniem tę harcerską placówkę. Od 2007 r. współorganizował i opiekował się kolekcją falerystyczną muzeum. Związany z harcerstwem od października 1945 r. przez ostatnie lata pełnił służbę w Kręgu Seniorów i Starszyny Harcerskiej „Włochy” im. Eugeniusza Janca przy Hufcu Warszawa-Ursus-Włochy. Zawodowo pracował wiele lat jako ekonomista, był też oficerem rezerwy. W uznaniu długoletniej pracy zawodowej i społecznej otrzymał szereg odznaczeń i wyróżnień, w tym Brązowy Krzyż „Za Zasługi dla ZHP”.

Maraskowi, naczelnicze ZHP hm. Martynie Kowackiej oraz sekretarzowi generalnemu ZHR hm. Wiesławowi Turzańskiemu.

3 kwietnia 2023 r.

W siedzibie Głównej Kwatery **spotkał się Zespół ds. Harcerstwa Polskiego za Granicą** – omówiono plany współpracy z ZHP na Litwie, potrzebę budowania w komendach chorągwi i wśród pełnomocników ds. zagranicznych świadomości zasad współpracy z polskimi organizacjami i jednostkami harcerskimi działającymi w innych krajach, rozmawiano o ułatwieniu członkom środowisk działających poza granicami Polski korzystania z kursów organizowanych przez ZHP.

5 kwietnia 2023 r.

W Warszawie gościł **prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski z małżonką**. W trakcie wizyty odbyło się spotkanie z obywatelami Polski przed Zamkiem Królewskim. W czasie tego wydarzenia o bezpieczeństwo uczestników dbali ratownicy ZHP, współpracując z ratownikami z ZHR oraz z profesjonalnymi służbami. Następnie na Zamku Królewskim ponad 80 przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego z całej Polski spotkało się na zaproszenie prezydenta RP Andrzeja Dudy z Parami Prezydenckimi Polski i Ukrainy. Była to okazja do podziękowania tym, którzy od początku wojny wspierali Ukrainę i jej obywateli – członkom organizacji pozarządowych, organizacji harcerskich, wolontariuszom, a także przedsiębiorcom, przedstawicielom samorządów i służb mundurowych. ZHP reprezentowali: hm. Joanna Zubel i hm.



Izabela Kucmin-Bemelmans z Chorągwi Krakowskiej, hm. Agnieszka Czajkowska-Wróbel i phm. Sandra Tokarska z Chorągwi Dolnośląskiej, phm. Jaromir Jabłoński z HSR, ks. pwd. Artur Wojczyński, kapelan Chorągwi Wielkopolskiej i hm. Marcin Jedliński z Chorągwi Kieleckiej.

15 kwietnia 2023 r.

W Warszawie, w budynku PASTY – siedzibie Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – odbyła się zorganizowana przez zespół roboczy Safe from harm przy GK ZHP **konferencja „Ochrona przed krzywdzeniem w ZHP”** dla instruktorów, którzy pełnią funkcje w zespołach wspierających drużynowych. Wzięło w niej udział ponad 50 osób. Komendantką konferencji była hm. Ewa Sidor. Uczestnicy dowiedzieli się, czym jest i jak działa procedura Niebieskiej Karty, co będzie zawierała zaktualizowana Polityka ochrony bezpieczeństwa dzieci w ZHP, jak będzie wyglądała procedura interwencji w przypadku stwierdzenia prawdopodobieństwa skrzywdzenia oraz jak komunikować o takich zdarzeniach do wewnątrz i na zewnątrz organizacji. Zapoznani zostali ze zaktualizowanym Kodeksem Dobrych Zachowań, który będzie dostępny w wersji dla dorosłych i dzieci.

Podczas pracy w grupach omówili sytuacje, gdy zasadne jest reagowanie i podjęcie interwencji. W konferencji uczestniczyła zastępczyni naczelniczki hm. Agata Erhardt-Wojciechowska, gościem była przedstawicielka Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę.

15–16 kwietnia 2023 r.

W Poznaniu odbyła się **ogólnopolska zbiórka kadry Wood Badge**. Wzięli w niej udział przedstawiciele 5 z 6 chorągwi, które organizują kursy podharcmistrzowskie w tej formule. Spotkanie miało na celu wymianę doświadczeń, a także dyskusję nad aktualizacją „Zasad organizacji kursów Wood Badge”. Podczas uroczystego ogniska trzy osoby otrzymały trzecie drewnienko oraz certyfikat Instruktor Wood Badge. Kolejne spotkanie Wspólnoty to Złot Absolwentów i Kadry w dniach 6–8.10.2023 r. *Czyt. str. 22–24.*

16 kwietnia 2023 r.

W Warszawie odbyło się **spotkanie „Rozwój człowieka w ZHP”**. Członkowie Zespołu ds. metodycznych i programowych RN, instruktorki Wydziału Wsparcia Psychologicznego GK oraz instruktorzy wydziałów metodycznych GK omawiali na nim definicje poszczególnych sfer rozwoju oraz kluczowe umiejętności w każdej z nich.

52. Rajd Arsenał

JAK LECI?

W tym roku minęło 80 lat od odbicia więźniów pod warszawskim Arsenalem. 26 marca 1943 r. Grupy Szturmowe Szarych Szeregów zorganizowały udaną akcję ataku na ciężarówkę, w której między innymi przewożono aresztowanego trzy dni wcześniej pfm. Jana Bytnara „Rudego”. O to, byśmy pamiętali o bohaterach tego wydarzenia, dba Hufiec Warszawa-Mokotów, organizując od ponad pół wieku Rajd „Arsenał”.

52 Rajd „Arsenał” odbył się w dniach 24–26 marca 2023 r. Uczestniczyło w nim 749 harcererek i harcerzy ze wszystkich zakątków Polski (około 80 patroli z 14 chorągwi), którzy zakwalifikowani zostali po wykonaniu zadań przedrajdowych, 200 harcererek i harcerzy z mokotowskich drużyn (41 patroli), którzy wzięli udział w sobotniej grze arsenalowej, oraz 260 uczniów z Chorągwi Stołecznej.

Znakiem rozpoznawczym arsenalowych rajdów jest – oprócz zadań związanych z poznaniem historii i upamiętnieniem wydarzeń sprzed lat – temat przewodni łączący historię z teraźniejszością, nawiązujący do naszych czasów i problemów ważnych dla obecnego pokolenia. Tego-

roczny rajd odbył się pod hasłem „Jak leci?”. Pytanie to – jak napisali organizatorzy – pada często na początku rozmowy. Ma na celu przełamanie lodów, nawiązanie kontaktu, pogłębienie relacji. Skłania również do refleksji – jak się czuje? co się u mnie dzieje? Pytanie to nie musi dotyczyć tylko nas samych. Może odnosić się do otaczającego nas świata. Podczas rajdu uczestnicy mieli przyjrzeć się obecnej rzeczywistości i porównać ją z rzeczywistością roku 1943 w kontekście braterstwa, siostrzeństwa i postaw, które możemy wcielić w życie również dzisiaj.

Piątek jak zawsze był dniem, kiedy patrole docierały do wyznaczonych baz rozmieszczonych w kilkunastu warszawskich szkołach. W każdej z nich gospodarze przygotowali wieczorne zajęcia, był też czas na wzajemne poznanie się patroli, rozmowy, gry planszowe i śpiewanie przy dźwiękach gitar.

Sobota – to udział w grach miejskich. **Na zuchy na 11 punktach czekało wiele różnych zadań**, wśród nich przygotowanie kwiatów z krepiny i wręczenie ich przechodniom – śladem Wandy Traczyk-Stawskiej, która podczas II wojny światowej przynosiła je rannym żołnierzom do Szpitala

Ujazdowskiego, eksperymenty chemiczne – szukanie skrobi w produktach spożywczych za pomocą jodiny, jak zrobiłby to Zbigniew Grabowski „Chemik” – uczestnik wojennego podziemia, przedwojenne gry podwórkowe i śpiewanie powstańczych piosenek.

Uczestnicy i uczestniczki trasy harcerskiej musieli wcielić się w role dziennikarzy podziemia i przygotować artykuły o uczestnikach Akcji pod Arsenalem. Nie było to proste, bo najpierw trzeba było zdobyć wszystkie potrzebne informacje, a potem napisać teksty na maszynach do pisania.

Na 14 punktach czekały nie tylko informacje, ale i różne wyzwania, np. odkręcenie – jak to zrobił „Alek” – niemieckojęzycznej tablicy z pomnika Kopernika czy powtórzenie wyczynu „Rudego” – namalowanie kotwicy Polskiej Walczącej na wysokim murze. Były chwile wymagające strategicznego i logicznego myślenia, jak znalezienie się we wnętrzu plastra miodu z komendantem akcji „Orszą” lub odmierzanie odpowiedniej ilości „benzyny” dla „Anody” i wymagające odwagi i pewności rzucanie „granatem”, jak to uczynił „Zośka”. Na trasie czekali punktowi w strojach z epoki, pełniący rolę przewodników dla harcerskich dziennikarzy.

A harcerze starsi i wędrownicy? Co znalazło się na ich drodze? **12 punktów, na których m.in. mogli porozmawiać z osobami na co dzień pełniącymi służbę na rzecz swoich środowisk**, mieli okazję zaplanować i prze-

prowadzić Akcję pod Arsenalem w formie gry rpg. Na trasie poruszali się, korzystając z historycznej mapy przedwojennej Warszawy. Odwiedzili Muzeum Powstania Warszawskiego, Dom Spotkań z Historią, Muzeum Harcerstwa, Muzeum Ewolucji i wzięli udział w przygotowanym przez Przystanek Historia spacerze szlakiem Akcji pod Arsenalem. Do tego organizatorzy przygotowali prawie **40 innych punktów, gdzie można było znaleźć historie o bohaterach Akcji pod Arsenalem**, prezentujące ich doświadczenia od zupełnie innej strony, niż znamy z dostępnych powszechnie źródeł.

Tradycją „Arsenału” jest to, że podczas jego trwania odbywa się konferencja instruktorska. Tak było i w tym roku. W sobotni wieczór w gmachu głównym SGH ponad 100 patrolowych, a także osób pełniących funkcje instruktorskie w Hufcu ZHP Warszawa-Mokotów oraz instruktorów i instruktorek Chórągi Stołecznej **rozmawiało o zdrowiu psychicznym dzieci i młodzieży** – o wyzwaniach, jakie stawia przed kadrą instruktorską praca wychowawcza. Podczas panelu dyskusyjnego swoimi rozwiązaniami dzielili się

z uczestnikami konferencji specjaliści i eksperci – szefowie hufcowych i chorągwianych zespołów kształcenia, psychologowie i psycholożki oraz doświadczeni terapeuci, następnie interesujące wątki rozwijano na 6 warsztatach, m.in.: o tym, jak rozmawiać z dzieckiem, które doświadcza problemów psychicznych oraz o przytłoczeniu odpowiedzialnością i strachu przed podejmowaniem inicjatywy przez instruktorów; o granicach działalności i odpowiedzialności prawnej instruktorów w kontekście zdrowia psychicznego ich podopiecznych; o przyczynach zaburzeń zdrowia psychicznego i tym, jak dostrzec je w harcerstwie i czy jesteśmy w stanie im przeciwdziałać.

Ostatni dzień rajdu w tym roku wypadł 26 marca. **Tego dnia ponad tysiąc harcerek i harcerzy uczciło pamięć bohaterów Akcji pod Arsenalem**. O godz. 11.30 rozpoczął się apel przed Grobem Nieznanego Żołnierza z udziałem nie tylko uczestników Rajdu „Arsenal”, ale również harcerek i harcerzy z ZHR, którzy w tym samym czasie sumowali swój Rajd Meksyk 2023 oraz orkiestry i Pułku Reprezentacyjnego Wojska Polskiego. Nie

zabrakło też mieszkanki i mieszkańców Warszawy.

Po wysłuchaniu przemówień naczelniczki ZHP hm. Martyny Kowackiej i przewodniczącego ZHR hm. Karola Siergieja harcarka kolumna wyruszyła po apelu w kierunku katedry polowej Wojska Polskiego, gdzie odprowadzona została msza święta w intencji uczestników Akcji pod przewodnictwem biskupa polowego WP. Osoby nieuczestniczące w mszy wzięły udział w interaktywnym spacerze, przygotowanym przez Sztab Rajdu, po Starym Mieście.

Obchody zwieńczyły uroczystości przed historycznym Arsenalem – po złożeniu wieńców pod pomnikiem upamiętniającym Akcję pod Arsenalem nastąpiło ogłoszenie wyników rajdowego współzawodnictwa.

Komendantką 52. Rajdu „Arsenal” była pwd. Maja Jeśmano-wicz, a w jego przygotowaniu i przeprowadzeniu uczestniczyły dziesiątki instruktorek i instruktorów mokotowskiego hufca oraz współpracujących z nimi osób i instytucji.

(HJ)
Źródło – internet



ROZWÓJ DUCHOWY W ZHP

OJCZYŻNA, NAUKA, CNOTA
WĘDRÓWKA, SŁUŻBA I WYCZYN
SIŁA CIAŁA, UMYSŁU I DUCHA
SŁUŻBA, BRATERSTWO, PRACA NAD SOBĄ,
SŁUŻBA BOGU, POLSCE I BLIŻNIM

Za każdym razem, kiedy chcemy wskazać trzy kluczowe zasady opisujące harcerskie wychowanie bądź ideał, do którego dążymy, przynajmniej jeden z trzech wyrazów **odnosi się do naszej duchowości**.

Perspektywa, z której na nią spoglądamy, jest zróżnicowana – tak jak zróżnicowana jest nasza organizacja i jak różne orientacje światopoglądowe występują w polskim społeczeństwie.

Pytanie o to, kim jest człowiek, jaka jest jego natura i do czego dąży jako szczególna forma bytu, towarzyszą ludzkości co najmniej od czasu, kiedy zaczęto prowadzić dysputy filozoficzne. Do pytań o naturę ludzką dołączały te o powinności moralne i zasady etyczne, czyli w uproszczeniu o to, jak człowiek powinien postępować i z czego to wynika. Wśród tych rozważań w każdej z epok pojawiało się zagadnienie samodoskonalenia, stawania się lepszą wersją samego lub samej siebie, podążania ścieżką idei i wartości, rozwijania czegoś więcej niż tężyzna fizyczna i siła naszego intelektu. To „coś więcej” jest trudne do uchwycenia, trudniejsze do zdefiniowania i najtrudniejsze do praktykowania. Jest jednak elementem człowieczeństwa, a także – i to jest kluczowe dla tego tekstu – jest nieodłącznym elementem skautingu, a co za tym idzie – harcerstwa.

DLACZEGO ROZWOJEM DUCHOWYM ZAJMUJEMY SIĘ WŁAŚNIE TERAZ?

Rozwój duchowy jest jednym z filarów harcerstwa. Dotyka tego, co w człowieku najgłębsze, najbardziej osobiste, określające każdą i każdego z nas jako człowieka. Pewnie dlatego budzi silne emocje, a instruktorki i instruktorzy rozumieją go bardzo różnie. **Jednak skoro przyjmujemy, że jest on jednym z filarów harcerstwa i skoro znajdujemy się w każdej z triad opisujących nasze funkcjonowanie i sposób wychowywania, to musimy go choć w pewnej mierze rozumieć w ten sam sposób. I musimy mieć zasady, zgodnie z którymi także rozwój wspieramy w naszej organizacji.**

Potrzeba podjęcia przez Radę Naczelną ZHP uchwały opisującej charakter, cele i zasady wspierania rozwoju duchowego w ZHP wynika z uchwał podjętych przez XL i XLII Zjazd ZHP, w tym w szczególności Uchwały nr 9 XL Zjazdu ZHP z dnia 10 grudnia 2017 r. w sprawie roli religii i rozwoju duchowego w Harcerskim Systemie Wychowawczym oraz Uchwały nr 12 XLII Zjazdu ZHP z dnia 20 maja 2022 r. w sprawie zmian w Statucie ZHP i Podstawach wychowawczych ZHP.

Delegaci i delegatki na XLII Zjeździe zdecydowali o wprowadzeniu możliwości składania Przyrzeczenia Harcerskiego według jednej z dwóch rot i o zmianie 1. punktu Prawa Zucha. **Nowa rzeczywistość, w której znaleźliśmy się po zjeździe, czyli przywrócenie po 27 latach przerwy w ZHP możliwości wyboru roty Przyrzeczenia Harcerskiego zgodnej ze światopoglądem harcerki lub harcerza, a także wskazanie wprost, że do ZHP może należeć każdy, niezależnie od wyznania lub jego braku, postawiła przed nami nowe wyzwania.** Jako organizacja zaczęliśmy je podejmować zarówno w postaci poradnictwa skierowanego do drużynowych (patrz: informacja na końcu tekstu), wspierania ich w pracy przez kadrę hufców i szczepów, jak i – na szczepu organizacji – przez uchwalenie przez Radę Naczelną ZHP Uchwały RN 9/XLII z dnia 4 marca 2023 r. w sprawie wspierania rozwoju duchowego. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że przyjęcie uchwały nie jest ani krokiem pierwszym (bo dyskusja trwa od wielu lat), ani ostatnim, bo z jednej strony opisane zasady trzeba teraz przełożyć na konkretne materiały do pracy w gromadach i drużynach, a z drugiej – rozwój duchowy jest wędrówką bez końca i z czasem będą się pojawiać nowe wątpliwości i sytuacje wymagające rozstrzygnięcia. Uchwałę możemy określić mianem pewnego kamienia milowego, a jeszcze lepiej: drogowskazu w naszej wędrówce.

ROZWÓJ DUCHOWY W UCHWALE

Siła ducha, samodoskonalenie, praca nad sobą, nauka i cnota, służba Bogu – te pojęcia wszyscy znamy, czasem się nad nimi zastanawiamy, często o nich dyskutujemy i... zupełnie odmiennie rozumiemy. Można by powiedzieć, że to dobrze, bo zróżnicowane sposoby postrzegania kluczowych kwestii świadczą o bogactwie naszej organizacji. Jednakże jeśli nie zgadzamy się co do znaczenia najważniejszych pojęć i nie będziemy ich rozumieć co najmniej podobnie, a także jeśli nie będziemy wiedzieć, co z tego rozumienia wynika, trudno będzie powiedzieć, że wychowanie w ZHP jest ujęte w jakiś system (a przecież mamy Harcerski SYSTEM Wychowawczy) i że wiemy, do czego

dążymy. Dlatego też Rada Naczelna ZHP po analizie uchwały zjazdu podjęła decyzję o opracowaniu **własnej uchwały, która pozwoli lepiej zrozumieć, czym jest rozwój duchowy realizowany w ZHP, jakie stawiamy przed nim cele i przyjmujemy związane z nim zasady i jakie działania podejmujemy, wspierając wszystkich członków i członkinie ZHP.**

Na najbliższych kilku stronach pokażemy, co uchwała zawiera i co z tego wynika. Przedstawicielki i przedstawiciele kadry wspierającej pracę drużynowych, instruktorki i instruktorów działających na szczeblu hufca, chorągwi i Związku zachęcamy do samodzielnej lektury uchwały. Drużynowych i drużynowe – do przeczytania tego artykułu i, kiedy powstanie, opracowanego na jej podstawie poradnictwa. Dlaczego tak? Rada Naczelna przyjęła, że uchwała powinna opisywać kwestię wspierania rozwoju duchowego w sposób staranny, precyzyjny i kompleksowy. Materia, którą się zajmujemy, jest trudna i wymagała nieraz stosowania pojęć, które nie dla każdego będą zrozumiałe. Staraliśmy się używać możliwie komunikatywnego języka, jednak nie było możliwe stworzenie tekstu, który jednocześnie byłby prosty w odbiorze, wyczerpujący i odpowiednio precyzyjny.

Co zawiera uchwała? Złośliwi powiedzą: pięć stron tekstu i kolejne dwie uzasadnienia. Jeszcze złośliwsi: preambułę, jakby była co najmniej Konstytucją RP, 12 punktów, mnóstwo podpunktów i wylizane, a także wiele wielosylabowych wyrazów i trochę odwołań do dawnych myślicieli. Najzłośliwsi stwierdzą, że można nad nią usnąć. Tego ostatniego nie zrobiliśmy, do pozostałych kwestii się przyznajemy, bo... po prostu było to potrzebne. Omówmy teraz tekst uchwały, tak żeby każdy, kto czyta ten artykuł, mógł lepiej zrozumieć, w jaki sposób obecnie rozumiemy rozwój duchowy w ZHP.

KORZENIE IDEOWE

– Europa, filozofia, tradycja

Zacznijmy jednak od początku. Należymy do ZHP w konkretnym miejscu i czasie. To miejsce (szerzej:

Europa, wężiej: Polska) i ten czas (XXI wiek) mają wspólne korzenie ideowe czy też dziedzictwo, na którym są zbudowane. Dla całego Zachodu tym fundamentem są antyk, chrześcijaństwo i oświecenie. Nie da się zrozumieć współczesnej Europy i toczących ją sporów ideowych, nie patrząc w przeszłość i nie poszukując korzeni naszego sposobu myślenia o świecie. Możemy mieć zupełnie odmienne poglądy na wiele kwestii, jednak na najwyższym poziomie ogólności mamy pewne wspólne sposoby rozumienia tego, czym jest duchowość czy też sfera ducha. To – w uproszczeniu – wszystko, co w otaczającej rzeczywistości, człowieku i jego relacji z tą rzeczywistością wymyka się zmysłom i właśnie dzięki temu wymykaniu się pozwala lepiej rozumieć świat i poszukiwać w nim sensu.

Współczesność, choć w niespotykanym wcześniejszym stopniu pozwala na samodzielność myślenia i autonomię jednostki, w naszej części świata ma pewne wspólne założenia ideowe.

W harcerstwie, zgodnie z uchwałą dotyczącą wspierania rozwoju duchowego w ZHP, chcemy wzmacniać i ożywiać życie duchowe harcerek i harcerzy. Co to znaczy? W preambule do uchwały możemy przeczytać, że to wzmocnienie i ożywienie następuje „poprzez podkreślenie roli refleksyjności, ciągłego samodoskonalenia traktowanego jako wymóg o charakterze etycznym i wypełnianie duchowego dziedzictwa Europy”. To ostatnie pojęcie może wydawać się trudne, zwłaszcza że Europa jest zróżnicowana. Musieliśmy jednak przyjąć jakieś założenia dotyczące sfery niematerialnej, odnoszące się do metafizyki. Tradycja europejska jest pod tym względem bogata, ale to, co najogólniejsze, a więc potencjalnie najmniej kontrowersyjne, to cztery główne tezy:

- **Pełnię człowieczeństwa osiągamy dzięki samodoskonaleniu.** To ostatnie słowo bardzo dobrze znamy. „Pełnia człowieczeństwa” może się wydawać trudna do zrozumienia, jednak chodzi po prostu o to, że człowiek jest istotą zdolną do ciągłego stawania się lepszym (od siebie, nie od innych) i że dążenie do tego jest obowiązkiem każdego właśnie jako człowieka. To przekonanie wpływa z tak różnych źródeł, jak starożytna filozofia

grecka, pisma św. Augustyna – jednego z Ojców Kościoła – i filozofia oświecenia, które w dużej mierze ukształtowały nasz stosunek do nauki i rozwoju.

- **Każdy człowiek, niezależnie od swoich przekonań i dokonywanych wyborów, posiada jakąś rzeczywistość duchową i system wartości, uwzględniający ich hierarchię, a także zmieniający się w ciągu życia.** Te przekonania również są z nami – spadkobiercami europejskiej tradycji ideowej – już od starożytności, a czerpiemy je również z filozofii innego Ojca Kościoła, św. Tomasza z Akwinu.
- **Rozwój duchowy nie następuje w odebraniu od relacji z innymi ludźmi i na to, jak się rozwijamy na tym polu, wpływają wspólnoty, do których należymy.** Nie oceniamy, które z tych wspólnot są lepsze czy gorsze, ale – wychodząc od myśli chrześcijańskiej i współczesnej koncepcji komunitaryzmu, czyli nurtu filozoficznego podkreślającego rolę wspólnoty – zwracamy uwagę na to, że jednostka rozwija się zawsze w relacji z jakąś społecznością, jej tradycją i w tworzoną przez nią kontekście, na przykład wartości i moralności.
- Wreszcie **istnieją cztery uniwersalne idee: dobra, sprawiedliwości, prawdy i piękna, na których zbudowana jest kultura europejska** i to one, jak wskazuje preambuła Konstytucji RP, spajają polskie społeczeństwo niezależnie od tego, skąd dana osoba je wywodzi.

To kontekst ideowy, który pokazuje, że Związek Harcerstwa Polskiego istnieje w pewnej rzeczywistości, a rozwój duchowy, który wspieramy w ZHP, jest silnie zakorzeniony w metafizyce. Po decyzji XLII Zjazdu ZHP dotyczącej wprowadzenia tzw. drugiej rotacji Przyrzeczenia Harcerskiego część instruktorów i instruktorów wyrażała obawy, że ZHP zupełnie odwróci się od idei odnoszących się do rzeczywistości duchowej i skupi się jedynie na tym, co namacalne. Uchwała wskazuje jasno, że korzenie naszego rozumienia rozwoju duchowego są silnie osadzone w metafizyce i szerzej: że

jest to specyfiką i dziedzictwem naszej części świata. Nieco żartem: nawet gdybyśmy próbowali od tego uciec, to wspierając rozwój, od tej metafizyki nie uciekniemy. A jako organizacja wychowawcza uciekać nie chcemy.

KORZENIE IDEOWE – skauting

Należymy jednak nie tylko do kręgu kultury europejskiej, ale także do rodziny skautowej. Czerpiemy z jej bogactwa i doświadczenia i jako ZHP sami tę kulturę współtworzymy. Przyjrzyjmy się więc temu, na czym te doświadczenia polegają.

Skauting jako ruch od samego początku ujął zasady, jakimi skaut winien się kierować w życiu, w formułę „potrójnego obowiązku”, na polski przełożoną jako „potrójna służba” – służba Bogu, służba innym i służba samemu sobie. Jej pierwszy komponent dotyczy właśnie poszukiwania sensu życia i zasad postępowania, a następnie konsekwentnego kierowania się zasadami, które się odkryło i przyjęło za swoje. Pozostałe dwa komponenty skupiają się na innych obszarach, co nie znaczy, że poświęcone im działania nie będą dotyczyć również rozwoju duchowego – jak zobaczycie, w rzeczywistości wszelkie działania dotyczące wartości i zasad postępowania zawsze stymulować będą także rozwój duchowy harcerza.

W skautingu funkcjonują organizacje z różnych kręgów kulturowych, nic więc dziwnego, że reguły formułowane na szczeblu WOSM i WAGGGS mają charakter bardzo ogólny. **Obecne oczekiwania Ruchu Skautowego sprowadzają się do uznania, że życie każdego człowieka posiada m.in. wymiar duchowy, a także wykazywania przynajmniej postawy otwartości na istnienie jakiejś rzeczywistości duchowej przekraczającej człowieka i ludzkość.** Wiele osób dostrzeże tę rzeczywistość duchową w systemach religijnych, inni w tradycjach duchowych swych społeczności; równie wartościowe jest jednak samodzielne badanie tego obszaru i dochodzenie do własnych wniosków.

Rozumienie tej rzeczywistości duchowej pozostaje na szczeblu WOSM i WAGGGS niedookreślone. **Organizacje członkowskie zrzeszające skautów konkretnej religii czy nawet wyznania mogą przyjąć jej obraz według nauki odpowiedniej religii. Inne, akceptujące różne światopoglądy u swych członków, będą pozostawiać zbudowanie tego obrazu indywidualnie każdemu z członków.** Sensem oczekiwań WOSM i WAGGGS w tym zakresie jest jednak uznanie przez każdego skauta, że zasady moralne i wartości, którymi się kierujemy, mają w jakimś sensie charakter absolutny i przychodzą do nas „z zewnątrz”, nie są zaś jedynie efektem arbitralnego wyboru każdego człowieka z osobna. Źródło to może być różne dla różnych osób, ważne jednak, by dla każdego skauta dobro i zło miały charakter obiektywny – nawet jeśli inni ludzie postrzegają je inaczej.

Przy porównywaniu zasad skautowych z naszymi trzeba mieć na uwadze, że opisy wielu skautowych systemów wychowawczych w ramach wszechstronnego rozwoju wyróżniają sześć obszarów: fizyczny, intelektualny, emocjonalny, duchowy, woli i społeczny. Porównanie takiego schematu z opisem HSW w ZHP prowadzi do wniosku, że obszar rozwoju duchowego w HSW musi obejmować szerszy zakres niż tylko kwestie moralności, systemu wartości i jego źródeł – muszą się w nim mieścić także kwestie budowania siły woli i kształtowania postawy konsekwentnego kierowania się swymi wartościami w życiu. Z praktycznego punktu widzenia, będzie się w nim więc mieścić m.in. praca z Prawem Harcerskim.

CZYM JEST ROZWÓJ DUCHOWY I PO CO GO WSPIERAMY?

Preambuła uchwały pokazała nam korzenie ideowe oraz wszystkie elementy, które pozwalają nakreślić obraz rozwoju duchowego. Oczywiście człowiek – także ten należący do ZHP – rozwija się duchowo w różnych rolach, które pełni w życiu. My zajmujemy się tylko tą częścią rozwoju duchowego, która odnosi się do harcerskiego wychowania. I tu, i w uchwale opisujemy, co się nań

składa. Robimy to, jednocześnie odnosząc się do naszych europejskich korzeni ideowych i uwzględniając wyzwania współczesności, czyli m.in. życia w zróżnicowanym świecie. Granice zróżnicowania światopoglądowego, które akceptujemy w ZHP, wyznaczają Prawo i Przyrzeczenie Harcerskie.

Jako członkinie i członkowie ZHP, żyjący w trzeciej dekadzie XXI wieku w Europie Środkowej, rozwijamy się, poznając rzeczywistość duchową (czyli to, co niematerialne), poszukując i działając na rzecz uniwersalnych wartości: dobra, sprawiedliwości, prawdy i piękna. Jednocześnie mamy świadomość, że otaczający nas ludzie mają systemy wartości odmienne od naszych, a my poszukujemy własnej drogi, szanując te, którymi podążają inni. Wiemy, że współczesność jest epoką, w której konflikty wartości po prostu występują, a my – jako osoby rozwijające otwartość własnego umysłu – dzięki funkcjonowaniu w tej rzeczywistości pogłębiały i rozwijamy własny system wartości. **Co ważne, zachowujemy przy tym autonomię: skoro w coś wierzymy i stawiamy wysoko w hierarchii wartości, to postępujemy zgodnie z nimi, a nie poddajemy się presji grupy. Dokonujemy wyborów, także tych codziennych, wynikających z tego, w co wierzymy.** Droga, którą wybraliśmy, może być trudna, bo jednocześnie wymaga wierności samej lub samemu sobie, pogłębiania rozumienia wyborów innych i szanowania ich.

W harcerstwie rozwijamy się duchowo i wspieramy w tym naszych wychowanków po to, by wszyscy członkowie i członkinie ZHP rozwijali spójność swoich myśli, odczuć i działań we wszystkich sferach życia. By tę wewnętrzną spójność praktykowali – zgodnie z Przyrzeczeniem – całym swoim życiem, jednocześnie szanując, że wewnętrzną spójność drugiego człowieka może wymagać od niego podejmowania wyborów innych niż nasze.

Tym, co podkreślamy, jest świadome podejmowanie decyzji: poddajemy refleksji nasze wybory i motywacje. Zastanawiamy się, dlaczego postępujemy w określony sposób i czy jest to zgodne z naszym systemem wartości. Rozwijamy własną odwagę, która bywa niezbędną, by postępować

w zgodzie ze sobą. Wreszcie: wiemy, że ciągłe samodoskonalenie nie ma „punktu dojścia”, że nigdy nie nastąpi moment, w którym będzie można powiedzieć „osiągnęłam/osiągnąłem pełnię rozwoju duchowego”. To droga, którą wędrujemy całe życie, starając się zmieniać otaczający świat na lepszy, także przez budowanie relacji z innymi ludźmi.

Jakimi zasadami kierujemy się, wspierając rozwój duchowy w ZHP?

Wiemy już, skąd wywodzi się pomysł, by rozwijać się duchowo i w jakim celu wspieramy go w ZHP. Pora na omówienie zasad, zgodnie z którymi to robimy. Zakładamy, że ta część uchwały dla jednych może być oczywista, dla innych kontrowersyjna. Kogoś może zaskoczyć treścią, kogoś innego tym, że porusza bardzo szczegółowe zagadnienia. Stawiamy sprawę jasno: niezależnie od tego, jakie budzi odczucia, obecnie po prostu obowiązuje w ZHP.

Podstawą zasad wspierania rozwoju duchowego jest indywidualność metody harcerskiej. Duchowość to najbardziej osobista, wewnętrzna sfera naszego jestestwa. Nie ma tu żadnego „wzorca z Sevres”, nie ma schematu, według którego mielibyśmy postępować. Nie ma uniwersalnych rozwiązań, nie ma jednego kierunku, orientacji ideowej, która byłaby „właściwa”. Ponownie: granice zakreślają tylko Prawo i Przyrzeczenie Harcerskie.

Jaka jest więc nasza rola jako instruktorek i instruktorów? Co mamy robić, by wspierać rozwój duchowy harcerek i harcerzy, skoro mogą być oni tak bardzo zróżnicowani i wyznawać wartości inne od naszych? Odpowiedź jest prosta, ale wynikające z niej działania trudne. **Mamy przede wszystkim towarzyszyć w drodze, którą wybierają i tak budować sytuacje wychowawcze, by skłaniać do poszukiwań duchowych, stawiania pytań, samodzielnego poszukiwania odpowiedzi.** Wymaga to od nas, harcerskich wychowawców, szacunku, nieraz powściągliwości, umiejętności oddzielania własnych przekonań od pracy wychowawczej, tak by dać harcerkom i harcerzom możliwość ekspl-

rowania ścieżek duchowości, zmieniania kierunku „marszu”, poddawania w wątpliwość jego sensu.

Ktoś mógłby zapytać, gdzie w tym towarzyszeniu jest instruktor lub instruktorka harcerska albo czy nasza służba ma sens, skoro harcerki i harcerze mają sami poszukiwać, stawiać pytania, a my nie mamy udzielać gotowych odpowiedzi. Mamy robić coś innego: oddziaływać własnym przykładem. To ten element metody harcerskiej sprawia, że czytelna dla harcerek i harcerzy jest nasza wewnętrzna spójność. **Nie indoktrynujemy. Skłaniamy do myślenia krytycznego i autorefleksji. Szanujemy wybory ideowe harcerek i harcerzy.** Oddziałujemy wychowawczo, po prostu dając przykład tego, że nasze myśli, odczucia, deklaracje i działania układają się w spójną całość. Oczywiście, to bardzo proste do napisania i niejednokrotnie trudne do realizacji. Taka jest jednak nasza metoda. Tak działamy my i organizacje skautowe na całym świecie.

Na czym więc polega wspieranie rozwoju duchowego w ZHP?

Wiemy już, że nie na indoktrynacji i nie na sprawieniu, że wszyscy będą wierzyć w to samo i postępować identycznie. I jeszcze, że to, w jaki sposób wspieramy rozwój duchowy harcerek i harcerzy, w ogóle nie zależy od tego, czy sami medytujemy, chodzimy do kościoła, czytamy do poduszki Biblię czy Arystotelesa. Ujmując rzecz skrótowo: harcerz lub harcerka się rozwija, a ja – instruktorka lub instruktor – ją lub jego w tym wspieram. I, oczywiście, sama lub sam się rozwijam.

W uchwale znalazło się siedem składowych tego, na czym polega wspieranie rozwoju duchowego. Cytujemy je poniżej:

- a. kształtowanie postawy ciągłej refleksji nad wyznaczanymi wartościami i zasadami postępowania oraz ich źródłami, a także analizowania własnego postępowania w ich kontekście;
- b. wzmacnianie siły woli pozwalającej świadomie kierować własnym postępowaniem w zgo-

dzie z wyznawanymi wartościami, świadomie wywodzonymi z osobistej wiary, filozofii lub z innych źródeł;

- c. wzmacnianie postawy otwartości i aktywnego współistnienia z ludźmi o odmiennych przekonaniach;*
- d. rozbudzanie wrażliwości estetycznej przez zwracanie uwagi na piękno zarówno w odniesieniu do przyrody, jak i do efektów działań człowieka (np. kultury, sztuki, architektury, nauki);*
- e. rozwijanie poczucia bycia częścią ludzkości i współodpowiedzialności za nią;*
- f. rozwijanie poczucia bycia częścią natury, przejawiające się m.in. w odpowiedzialności za świat przyrody, dbałości o dziedzictwo przyrodnicze i dobrostan wszystkich istot;*
- g. zachęcanie do poznawania dziedzictwa duchowego, filozoficznego, kulturowego i religijnego swojej wspólnoty i wykorzystywaniu go do ciągłego pogłębiania rozumienia świata.*

Zakres, którego dotyczy tak zakreślony rozwój duchowy, jest bardzo szeroki. Warto zwrócić uwagę na to, że „duch” to zarówno system wartości, siła woli i relacje z innymi, jak i wrażliwość na piękno. To odpowiedzialność za świat i innych ludzi, czucie się częścią wspólnot i po prostu ludzkości. To namysł i działanie, to wrażliwość i siła, to poznanie tego, co jest i kreowanie tego, co może być. To lepsze rozumienie tego, co dookoła nas i tego, co w naszym wnętrzu. To poszukiwanie źródeł i dróg, refleksja nad sobą i światem, podparta znajomością dziedzictwa, świadomością zróżnicowania i rozwijaniem własnej otwartości. To wędrówka bez kresu, ale stawiająca wiele wyzwań, kręta, trudna droga, która mimo tych trudności i zakrętów wiedzie nas do szczęścia.

Osoby identyfikujące się z określoną religią (potocznie nazywamy je wierzącymi) tej drogi do szczęścia poszukują, bazując nie (tylko) na fundamentach opisanych w preambule do uchwały, ale czerpiąc z tego, jak ich religia interpretuje i postrzega świat. Na ich drodze rozwoju duchowego znajdują się własne doświadczenia religijne, a kierunkowskazami są święte księgi, pisma, to, co jest podstawą kościelnej doktryny i etyki danego

Kościół lub wspólnoty wyznaniowej. Religia, którą wyznają, jest źródłem, z którego wypływa refleksja nad sferą wartości i inne omówione wyżej elementy rozwoju duchowego. Z drugiej strony, podejmowanie przez nie refleksji powinno obejmować również kwestię własnej wiary, sprzyając jej pogłębianiu i/lub zadawaniu pytań o jej źródła i ich indywidualną interpretację. **To, czy osoba identyfikująca się z określoną religią będzie praktykować rozwój religijny w ZHP czy w innym „miejscu”, jest jej osobistą decyzją.**

Szczegółowe regulacje

Niezależnie od tego, jaką drogą postanawiają podążać harcerz lub harcerka, obowiązuje nas Statut. W paragrafie 3 ust. 3 mówi on wprost, że „każda harcerka i każdy harcerz mają prawo kierować się własnym systemem wartości duchowych, dopóki jest on zgodny z Obietnicą i Prawem Zucha oraz Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim”. **My – instruktorki i instruktorzy – mamy obowiązek uszanować każdy wybór ideowy czy też duchowy mieszczący się w tych granicach.** Wspieramy harcerkę lub harcerza w tym, by po prostu lepiej rozumiał wybory, których dokonuje i by praktykował to wszystko, co wynika z naszego dziedzictwa, by dążył do celów w obszarze rozwoju duchowego, by się świadomie doskonalił itd. Stosujemy się przy tym do szeregu praktycznych zasad. Dotyczą one:

- stosunku ZHP do zróżnicowania światopoglądowego i wykorzystywania go do tworzenia sytuacji wychowawczych,
- konieczności przyjęcia, że każda grupa harcerek i harcerzy jest zróżnicowana pod względem duchowości, w tym wiary i religii,
- autonomii harcerek i harcerzy w kwestii wiary i religii, w tym brak ukierunkowania działań na decyzje i praktyki w tym obszarze,
- prawa do otwartego kierowania się systemem wartości i noszenia związanych z nim symboli,
- zakaz narzucania i przekonywania harcerek i harcerzy do przyjęcia jakiegokolwiek światopoglądu,

- podkreślenia roli dobrowolności w odniesieniu do działań dotyczących sfery ducha,
- umożliwiania harcerkom i harcerzom realizowania praktyk duchowych i działania w zgodzie z własnymi przekonaniem,
- wskazania, że uchwała nie stoi w sprzeczności z możliwością funkcjonowania w ZHP kapelanów i organizowania wydarzeń o charakterze religijnym,
- wyłączeń niektórych zasad, wynikających z funkcji opiekuńczych bądź reprezentacyjnych.

PODSUMOWANIE

Mamy nadzieję, że ten artykuł pomógł zrozumieć, po co w ogóle jako Rada Naczelna podjęliśmy uchwałę dotyczącą wspierania rozwoju duchowego i jakie ma to znaczenie dla naszej organizacji. Sformułowane w niej zasady obowiązują w całym ZHP. **Wiele spraw, do których odnosi się uchwała, do tej pory pozostawało niedookreślonych, podlegało swobodnej interpretacji instruktorek i instruktorów. W konsekwencji do niektórych z nich podchodziliśmy w skrajnie odmienny sposób, a nad innymi jako organizacja w ogóle się nie zastanawialiśmy.** Staraliśmy się podkreślać zarówno w tym artykule, jak i w tekście uchwały, że różnorodność jest bogactwem naszej organi-

zacji. Ta różnorodność przejawia się m.in. w sposobach rozumienia pojęć i praktyk związanych z duchowością. Jesteśmy jednak jedną organizacją, więc pomimo różnic światopoglądowych łączą nas wspólne zasady.

Zastanawiamy się nad sferą ducha, spierajmy się, dyskutujmy o tym, co najważniejsze i – jak mówi preambuła naszej uchwały – **każdego dnia poszukujmy istoty i sensu rzeczy oraz doświadczeń w sobie, w drugim człowieku, w kulturze i w historii, czyli podejmujmy refleksję nad naturą człowieka i funkcjonowaniem świata.** Tą drogą każdy i każda z nas będzie wędrować przez całe życie, podążając ścieżką szlachetnych idei, dążąc do pełni człowieczeństwa, poszukując rzeczywistości niematerialnej, rozmawiając z Bogiem, rozważając kondycję ludzką lub własną rolę w świecie. Droga każdej i każdego z nas będzie inna, bo różne są nasze doświadczenia: przeczytane książki, spotkani ludzie, przeżyte wydarzenia. Mamy odmiennie preferencje, orientacje światopoglądowe i sposoby odbierania rzeczywistości, a także przeżywania własnej duchowości. Jednak mimo tych wszystkich różnic każdy i każda z nas jako instruktor lub instruktorka ZHP wspiera rozwój duchowy harcerzek i harcerzy i podejmuje wyzwania związane z własnym rozwojem, by każdego dnia być „w drodze” i nigdy w tej wędrówce nie ustawać.



TRYB PRACY NAD UCHWAŁĄ

Temat, którego dotyczy uchwała, czyli wspieranie rozwoju duchowego, jest kluczowym zagadnieniem w ZHP. Jest też sprawą, która budzi zrozumiałe kontrowersje, ponieważ dotyczy kwestii z jednej strony podstawowych i z drugiej – bardzo osobistych. Dlatego też **podjęliśmy decyzję, że uchwała musi być wszechstronnie skonsultowana, a proces jej przyjmowania – maksymalnie transparentny.**

Proces konsultacji składał się z czterech głównych etapów: (1) wewnętrznego wstępnego – w gronie Zespołu ds. Ideowych i Społecznych oraz całej Rady Naczelnej, (2) ogólnozwiązkowego, dostępnego dla każdej instruktorki i każdego instruktora ZHP, (3) eksperckiego z osobami zajmującymi się naukowo etyką i pedagogiką i (4) wewnętrznego podsumowującego w Radzie Naczelnej. Po każdym z czterech etapów konsultacji tekst był modyfikowany i poprawiany. Konsultacje zostały podsumowane w osobnym 22-stronicowym dokumencie „Podsumowanie konsultacji projektu uchwały Rady Naczelnej ZHP w sprawie wspierania rozwoju duchowego w ZHP”, który przekazano Radzie Naczelnej wraz z projektem uchwały.

W tym tekście omówimy krótko tylko etapy drugi (ogólnozwiązkowy) i trzeci (ekspertski), ponieważ są ważne dla zrozumienia sposobu pracy nad tak trudnym i konfliktogennym zagadnieniem. Sądzymy także, że przyjęty tryb pracy jest dobrą praktyką w rozmowach na „trudne tematy”.

Konsultacje ogólnozwiązkowe

Założeniem konsultacji ogólnozwiązkowych była z jednej strony ich faktyczna powszechność i dostępność, z drugiej – możliwość zebrania konstruktywnych uwag i konkretnych propozycji zmian. Aby spełnić pierwsze założenie, zaproszenie do konsultacji zostało dwukrotnie umieszczone na sharepointcie Rady Naczelnej, również

dwukrotnie przekazane komendantkom i komendantom, komendom i radom chorągwi wraz z prośbą o przesłanie do hufców i zespołów chorągwianych, przesłane Głównej Kwaterze i instruktorom i instruktorom szczebla centralnego (w tej liczbie Kapelanowi Naczelnemu ZHP) z prośbą o przekazanie współpracującym z nimi zespołom chorągwiowanym oraz ruchom programowo-metodycznym działającym w tym obszarze. Zostało także przekazane przez sprawozdawcę i sprawozdawczynię projektu uchwały instruktorom i instruktorom mogącym mieć potencjalnie krytyczny stosunek do uchwały i wnieść istotny wkład w jej poprawienie.

Z kolei ze względu na potrzebę uzyskania merytorycznego wkładu z konsultacji, były one prowadzone za pomocą dwóch formularzy MS Forms: do zbierania uwag ogólnych dotyczących całej uchwały i do zbierania uwag szczegółowych, dotyczących jej poszczególnych fragmentów. Ten drugi formularz wymagał wskazania konkretnego punktu i ew. podpunktu, którego uwaga dotyczy, skopiowania jego fragmentu, sformułowania swojej opinii i wpisania propozycji alternatywnej wersji tekstu. Formularze te działały przez miesiąc, co dało możliwość wypowiedzenia się wszystkim chętnym.

W efekcie przeprowadzonych konsultacji zebrano 34 uwagi o charakterze ogólnym, 67 uwag do poszczególnych punktów, podpunktów lub ich fragmentów, a także uzyskano uchwały dwóch rad chorągwi (Wielkopolskiej i Białostockiej), stanowisko jednego ruchu programowo-metodycznego (Ręka Metody) i 3 dokumenty tekstowe przesłane drogą służbową, analogiczne do formularza w MS Forms, czyli zawierające odniesienia do poszczególnych punktów i fragmentów tekstu oraz propozycje alternatywnych sformułowań. Uwagi te zostały szczegółowo przeanalizowane, a efekty tej analizy – jak wspomnieliśmy – przekazaliśmy członkom i członkiniom Rady Naczelnej. **Analiza miała charakter jakościowy, tzn. dotyczyła tematyki i wydźwięku uwag, a w jej podsumowaniu opisaliśmy sposoby uwzględnienia typów uwag lub przyczyn ich odrzucenia.**

Konsultacje eksperckie

Zazwyczaj uchwały władz harcerskich różnych szczebli konsultujemy tylko wewnątrz naszej organizacji. Jednakże w przypadku uchwały o tak skomplikowanej materii, a więc wymagającej szczególnie dużej dbałości o precyzję pojęć, a także w reakcji na część głosów krytycznych, **poprosiliśmy o wsparcie osoby zajmujące się naukowo pedagogiką, filozofią, zagadnieniami duchowości i religii.** Uważamy, że było to strzałem w dziesiątkę, ponieważ spojrzenie zewnętrznego specjalisty pozwoliło nam nabrać szerszej perspektywy i wzbogacić tekst, by był on lepiej zakorzeniony z jednej strony w dziedzictwie filozoficznym i duchowym Europy i z drugiej – we współczesnej myśli pedagogicznej i etycznej.

Czy „dalibyśmy radę” bez konsultacji eksperckich? Tak, bo w ZHP, w tym w Radzie Naczelnej, jest wiele osób posiadających odpowiednie kompetencje zawodowe, stopnie naukowe i doświadczenie w temacie, którym się zajmowaliśmy. Jednak uzyskanie opinii osób niezaangażowanych emocjonalnie w dyskusje toczące się w ZHP, a także prowadzących badania i refleksję naukową np. w obszarze pedagogiki religii i pedagogiki filozofii, pozwoliło

nam na ulepszenie tekstu uchwały. To dzięki konsultacjom eksperckim wskazaliśmy wprost, do jakich źródeł ideowych odwołujemy się w naszym myśleniu o duchowości, a także zwróciliśmy uwagę na potencjalne zagrożenia lub trudności, które mogą nas spotkać w ramach wspierania rozwoju duchowego harcerzek i harcerzy.

Poszukiwanie wsparcia w naszym otoczeniu, także kiedy pracujemy nad dokumentami, jest naszym zdaniem dobrą praktyką. Warto skorzystać zarówno z wiedzy i doświadczenia, jak i zewnętrznej perspektywy ekspertek i ekspertów w danej dziedzinie. Nawet jeśli sami posiadamy odpowiednią wiedzę merytoryczną i doświadczenie instruktorskie, warto skorzystać z kolejnej pary oczu i skonfrontować nasze wyobrażenie z tym obecnym na przykład w świecie nauki.

PHM. HELENA ANNA JĘDRZEJCZAK HR
HM. ANDRZEJ SAWUŁA HR

CZŁONKOWIE RADY NACZELNEJ ZHP

WSPÓLAUTORZY PROJEKTÓW UCHWAŁ
40. I 42. ZJAZDU
POŚWIĘCONYCH WYCHOWANIU DUCHOWEMU W ZHP



ZAJRZYJ do Centralnego Banku Pomysłów:



<https://cbp.zhp.pl/poradniki/dwie-rot-y-jedno-przyrzeczenie/>

ZMIANY W KSZTAŁCENIU

Centralna Szkoła Instruktorska rozpoczęła konsultacje związane ze zmianami w **systemie odznak kadry kształcącej**. Proponowane zmiany mają charakter porządkujący i doprecyzowujący zapisy w aktualnie obowiązującym dokumencie dotyczącym kształcenia kadry. Zdecydowaliśmy się przeprowadzić konsultacje zmian możliwych do wprowadzenia ze względu na uwagi wpływające z chorągwi, a także na prace zespołu ds. OKK w CSI oraz rozmowy przeprowadzone podczas zbiórki komend szkół instruktorskich i chorągwianych zespołów kadry kształcącej w Poznaniu (w marcu 2023 r.). To zapewne nie koniec zmian, jednak dalsze prace w tym zakresie będą uzasadnione po przeprowadzeniu pogłębionej analizy Systemu pracy z kadrami (która, przypominamy, właśnie trwa w hufcach i chorągwiach – również w zakresie kształcenia).

Aktualnie proponowane zmiany zostały skonsultowane z Główną Kwaterą ZHP i dotyczą takich zagadnień, jak:

- Zmiany w opisie zadań CSI, w tym jasny podział zadań w zakresie szkolenia kadry pomiędzy CSI a inne zespoły GK.
- Zmiany w zakresie trybu przyznawania odznak powiązane z wprowadzeniem **trybu odwoławczego** w przypadku nierozpatrzenia wniosku lub rozpatrzenia go negatywnie.
- Doprecyzowanie okresu dotyczącego form doskonalących i działań, którymi należy się wykazać w czasie 4 lat poprzedzających złożenie wniosku.
- Dodanie **warsztatów dla opiekunów prób instruktorskich** jako formy kształceniowej. Warsztaty te z założenia organizowane powinny być przez KSI. Tym samym nie jest to forma „organizowana przez zespół kadry kształcącej dowolnego szczebla”.
- Dodanie **kursu instruktorskiego HSR** jako formy kształceniowej przy zdobywaniu BOKK i SOKK.
- Dopuszczenie instruktorów posiadających **Srebrną OKK** do organizacji wszystkich form kształceniowych.
- Doprecyzowanie **wymogu organizacji w ramach Złotej OKK form wynikających z zadań ZKK chorągwi lub CSI** – osoba posiadająca Złotą OKK powinna posiadać doświadczenie w zakresie organizowania kursu poziomu chorągwanego lub central-



nego. Obecny zapis skupia się na formalnym organizatorze, a nie na organizowanych formach. Możliwe jest zatem np. posiadanie doświadczenia w organizowaniu jedynie kursów przewodnikowskich, których formalnym organizatorem jest chorągiew.

- Doprecyzowanie **wymogu organizacji w ramach Złotej OKK przynajmniej jednego kursu** – osoba posiadająca Złotą OKK powinna posiadać doświadczenie w organizowaniu kursu poziomu chorągwanego lub centralnego. Obecny zapis dopuszcza udział w organizacji np. jedynie samych kilkugodzinnych warsztatów, jeśli ich organizatorem był ChZKK/SI.
- Doprecyzowanie budzącego wątpliwości zapisu dotyczącego **wymogu rocznej pracy w ZKK chorągwi, chorągwaniej szkole instruktorskiej lub CSI w przypadku Złotej OKK**. Osoba posiadająca Złotą OKK powinna mieć doświadczenie stałej pracy w zespole (nie tylko przy organizacji form realizowanych na zlecenie zespołu), jeśli jednym z uprawnień jest możliwość bycia szefem ZKK chorągwi, chorągwaniej szkoły instruktorskiej, a nawet CSI. Jednak w przypadku przedłużania uprawnień wynikających z posiadania Złotej OKK wymóg rocznej pracy w zespole poszerzony jest o zespoły hufcowe. W obu przypadkach chodzi o zaangażowanie w stałą, bieżącą, a nie jedynie akcyjną pracę zespołów, dzielenie się swoim doświadczeniem, wspie-

ranie w realizacji bieżących zadań kształceniowych w środowisku. Alternatywą w przypadku przedłużania Złotej OKK jest praca w ZKK chorągwi, chorągwaniej szkole instruktorskiej lub CSI bez konieczności pracy stałej w zespole, ale podejmowanie się również konkretnych działań w ramach pracy zespołu i uzyskanie pozytywnej opinii.

- Dodanie **wymogu samodoskonalenia** przy przedłużaniu uprawnień wynikających z posiadania OKK.

Ponadto wzory wniosków zostaną zmienione (dostosowane) po przyjęciu ostatecznych zapisów. Dla wniosków o przyznanie/przedłużenie uprawnień ZOKK zostanie opracowany formularz online.

Konsultacje trwają do 30 czerwca 2023 r. Uwagi (najchętniej z konkretnymi propozycjami), przemyślenia, sugestie, stanowiska itd. przyjmujemy pod adresem e-mail csi@zhp.pl.


HM. MARIA KOTKIEWICZ
KOMENDANTKA CSI ZHP

HM. KATARZYNA KUROWSKA
SEKRETARZ CSI ZHP



WOOD BADGE

– CZYLI KURS, KTÓRY KSZTAŁTUJE KOMPETENCJE XXI WIEKU,
CHOĆ WYMYŚLIŁ GO GEN. ROBERT BADEN-POWELL



Prawdopodobnie słyszałeś już o kursie „Wood Badge”. Być może ciekawość podpowiadała: „Spróbuj, co ci szkodzi?”. Może szukasz kursu podharcemistrzowskiego lub chcesz przeżyć niesamowitą instruktorską przygodę? Proponuję: przestań zastanawiać się nad Wood Badge’em, tylko przeżyj go...

Taką lub podobną zachętę mogliście zobaczyć przy okazji rekrutacji na jedną z edycji kursu Wood Badge – a było ich w ZHP przez ostatnich 16 lat już 51!

Właśnie – prawie każdy instruktor naszego Związku coś o Wood Badge’u słyszał, wielu pewnie to zaciekało. Myślę jednak, że ciekawość nie powinna być jedynym kryterium wyboru kursu podharcemistrzowskiego, chciałabym więc podzielić się kilkoma informacjami o Wood Badge’u, który jest od lat moją pasją i podstawą działania kształceniowego.

Uchwała Głównej Kwatery w sprawie kursów Wood Badge z 2016 r. opisuje je w następujący sposób:

Wood Badge w Związku Harcerstwa Polskiego jest kursem instruktorskim, realizowanym zgodnie z wytycznymi organizacji tej formy w WOSM, prowadzonym przez specjalnie przygotowaną do tego kadre. Jest to forma kursu podharcemistrzowskiego, przeżyciowego, blisko natury, z zachowaniem zasad zero waste, w czasie trwania którego szczególnie nacisk położony jest na uczenie w działaniu, indywidualną pracę, doskonalenie umiejętności przywódczych, pracy nad sobą oraz w zespole instruktorskim, poznawanie procesów zachodzących w grupie oraz praktyczną realizację projektów i zarządzanie nimi.



To informacja powszechnie dostępna, choć nie każdemu znana. Nie wyjaśnia też wszystkiego, co dzieje się na kursach i co je wyróżnia. W archiwalnych numerach „Czuwaj” znalazłam tylko dwa artykuły na temat kursów Wood Badge – z 2009 r., zanim jeszcze ta formuła na dobre zagościła w ZHP, i z roku 2019, gdy Zespół Wood Badge przejął poprzednia szefowa, hm. Monika Jurecka. Mało mówimy i piszemy o Wood Badge’u, stał się on pełen tajemnic. Częściowo wynika to z faktu, że kurs ma być dla uczestników wyjątkowym przeżyciem, gdzie mają okazję uczyć się w działaniu i od siebie nawzajem, doświadczając procesu grupowego. Podając z góry cały program i dając czas na przygotowanie się do zadań, trudno byłoby to osiągnąć. Brakowało jednak dotąd w moim przekonaniu informowania o tym, czym Wood Badge jest i jakie są korzyści z ukończenia go, by zachęcić uczestników (w większości zdobywających stopień podharcmistra) do podejmowania świadomych decyzji co do udziału, a kształceniowców do organizowania kursów w tej formule.

Tymczasem kadra Wood Badge intensywnie działa – zrealizowaliśmy wspomniane już wcześniej 51 kursów w chorągwiach: Wielkopolskiej, Stołecznej, Dolnośląskiej, Śląskiej, Krakowskiej, Gdańskiej i Kujawsko-Pomorskiej. W 2023 r. mają odbyć się trzy: w Gdańskiej, Kujawsko-Pomorskiej i Stołecznej. Za kilka miesięcy planujemy szko-

lenie dla kadry kształcącej, która chce realizować kursy Wood Badge (31.08-03.09 w północnej Polsce) i II edycję Złotu Absolwentów i Kadry Wood Badge (7-9.10 w Chyżnem).

Skąd jednak Wood Badge w ZHP? Jako pierwsza kursy w tej formule zaczęła prowadzić Szkoła Wodzów Chorągwi Wielkopolskiej w 2007 r. Przełomowym momentem był udział kilku instruktorów ZHP w międzynarodowym kursie WB organizowanym w Holandii. Wtedy też Wood Badge został przypisany w ZHP do poziomu podharcmistrowskiego – jako etapu, w którym instruktorzy uczą się, jak zarządzać zespołami złożonymi z instruktorów i organizować przedsięwzięcia na skalę większą niż drużyna czy szczepek. W roku 2015 na Zlocie Kadry odbył się „Drewniany Szlak” – jedyne do tej pory w ZHP szkolenie dla kadry kształcącej, które miało na celu wprowadzenie w zasady organizacji takich kursów. Inni instruktorzy, by nauczyć się, jak robić Wood Badge, przyjeżdżali na kursy, gdzie była już doświadczona kadra i w działaniu trenowali prowadzenie zastępów i organizację pracy.

Geneza szkoleń w tej formule jest jednak znacznie starsza – ich pomysłodawcą był gen. Robert Baden-Powell. W 1919 r., więc już ponad 100 lat temu, na terenie posiadłości Gilwell Park odbył się pierwszy kurs Wood Badge. Aby uhonorować absolwentów, Baden-Powell wręczył

każdemu z nich naszyjnik z drewniakami oraz chustę – symbol przynależności do drużyny. Dziś każda osoba kończąca kurs zostaje symbolicznie przyjęta do 1 Drużyny Skautowej w Gilwell. Jeśli będziecie w przyszłości na Jamboree lub innym skautowym zlocie, pewnie z łatwością znajdziecie instruktorów z całego świata noszących na szyi charakterystyczne szaroróżowe chusty i drewniane koraliki. Wood Badge szybko stał się podstawą kształcenia w wielu organizacjach skautowych – w każdej z nich program uwzględnia lokalne potrzeby i specyfikę, jednak jest wiele punktów wspólnych. Program kursu różni się od tego, który został przeprowadzony w 1919 r., jest co kilka lat aktualizowany przez WOSM – niezmienna pozostaje idea, by kształcić aktywnych, umiających poradzić sobie z różnymi wyzwaniami liderów. Noszenie drewniaków (czyli właśnie „wood badge” – „drewnianej odznaki”) w całym skautowym świecie świadczy o wysokich kompetencjach w zakresie wychowania i zarządzania zespołem.

Wood Badge to szkolenie lidarskie oparte na procesie grupowym i nauce otwartej komunikacji, więc kształcące w działaniu uniwersalne, tj. potrzebne nie tylko instruktorom harcerskim, kompetencje (znam kilka przypadków, w których certyfikat ukończenia Wood Badge stał się realnym atutem na rynku pracy). Jednocześnie ma bogatą obrzędowość

wywodzącą się z pierwszych szkoleń w Gilwell, która nadaje kursom Wood Badge niepowtarzalny klimat i buduje wspólnotę absolwentów na całym świecie. Myślę, że Wood Badge ma to, co w skautingu najlepsze – połączenie pięknej tradycji, pełnej metafor obrzędowości z zupełnie nowoczesnym rozwijaniem kompetencji miękkich i liderkich. Udział w nim jest więc przygodą i mocnym przeżyciem zarówno dla kursantów, jak i dla kadry. Aby jednak tak się stało, potrzebne jest staranne przygotowanie i wysokie kompetencje osób tworzących kurs.

Kadry Wood Badge mogą zostać absolwenci lub instruktorzy, którzy odbędą szkolenie – organizowane przez Zespół Wood Badge lub w ramach kursu organizowanego w jednej z chorągwi. Tak jak przy realizacji każdego kursu podharcemistrzowskiego, członek komendy kursu musi mieć minimum brązową Odznakę Kadry Kształcącej, a komendant – minimum srebrną OKK. Ważne jednak, by poza tym mieli kompetencje umożliwiające kreowanie wyzwań na kursie – wysoki poziom umiejętności z zakresu technik harcerskich i leśnego obozowania (a także fizyczne możliwości i czerpanie przyjemności z przeżywania kursu w bliskości z naturą), wypracowane nawyki otwartej komunikacji, praktyczną wiedzę, jak pracować z grupą, oraz chęci

do analizy przebiegu procesu grupowego.

Większość kursowych aktywności odbywa się w zastępach, którym towarzyszy dwoje trenerów Wood Badge.

Trenerów, czyli tych, którzy trenują uczestników w nabywaniu nowych kompetencji – celowo nie nazywamy ich zastępowymi czy opiekunami zastępów. Mimo biznesowych skojarzeń, uważam, że to słowo najlepiej opisuje rolę kadry WB. Dzięki działaniu w zastępie i wsparciu kadry uczestnicy mogą poobserwować, jak funkcjonują w grupie, sprawdzić się w różnych grupowych rolach, w praktyce dawać i otrzymywać informacje zwrotne, a także uczyć się od siebie nawzajem. Stawiane przed nimi zadania mają na celu pogłębienie rozumienia metody harcerskiej i doskonalenie się w jej stosowaniu, naukę realizacji projektów i tego wszystkiego, co wchodzi w skład standardu kursu podharcemistrzowskiego. Na kursie nie ma jednak standardowych bloków zajęć, większość tematów realizowana jest pośrednio – jak mówią uczestnicy – w międzyczasie.

Ważnym elementem kursu jest też indywidualna praca uczestnika, która odbywa się zarówno podczas biwaku kursowego, jak i przez kolejne pół roku. Jest to czas, kiedy instruktor ma za zadanie przeanalizować i wykorzystać zdobyte

umiejętności w działaniu na rzecz własnego środowiska. Mocna na tym etapie jest kursowa obrzędowość, pozwalająca za pomocą metafor nazywać swoje zasoby i obszary do pracy.

Kiedy pół roku temu przejęłam prowadzenie Zespołu Wood Badge przy Głównej Kwaterze, postawiłam sobie za cel, **by każdy instruktor w ZHP zdobywający stopień podharcemistrza miał możliwość wziąć udział w takim kursie** – to znaczy, żeby kursów było wystarczająco dużo w stosunku do potrzeb, by informacje o nich były dostępne dla każdego, kto chce się zgłosić, oraz by instruktorzy ZHP mieli wiedzę, pozwalającą podjąć świadomie decyzję, czy na taki kurs jechać lub komuś go polecić. I jednocześnie – by nie obniżyć – nawet gdy kursów będzie więcej – ich jakości. Mam nadzieję, że organizowane w tym roku wydarzenia – szkolenie dla kadry i zlot, pozwolą nam się do tego celu przybliżyć.

Jeśli zainteresowało Was to, co napisałam, i chcecie o coś zapytać, chcielibyście wziąć udział w kursie Wood Badge lub zorganizować go w swojej chorągwi, zachęcam do kontaktu: woodbadge@zhp.pl.

HM. NATALIA STAWSKA
SZEFOWA ZESPOŁU WOOD BADGE
PRZY GK ZHP

INSTRUKTORSKIE SĄDY KOLEŻEŃSKIE – CZYLI JAKIE?

Sądy harcerskie działają w ZHP od 1990 r. To wtedy właśnie uchwalono Statut ZHP, który dał początek Naczelnemu Sądowi Harcerskiemu, nadając mu bardzo ogólne kompetencje orzekania w sprawie utraty członkostwa i w sprawach dyscyplinarnych instruktorów ZHP oraz rozpatrywania spraw instruktorów i działaczy związanych z ich działalnością w ZHP. Sądom chorągwanym i hufcowym nie określono kompetencji, pozostawiając to w gestii NSH, który – tak jak dziś – odpowiadał za stworzenie odpowiedniego regulaminu, w którym miał te kompetencje określić.

A co było wcześniej? **Sądy harcerskie zastąpiły Centralną Komisję Instruktorów ZHP oraz chorągwane i hufcowe komisje instruktorskie**, choć te ostatnie funkcjonowały tylko w hufcach liczących powyżej 100 instruktorów. Statut ZHP określał ich rolę jako „władzy orzekającej”. Ich zadania były zatem dość zbliżone do współczesnych sądów harcerskich. Komisje instruktorskie wszystkich szczebli rozpatrywały odwołania od decyzji harcerskich komend w sprawach członkowskich i rozpatrywały „sprawy indywidualne między instruktorami”. Dodatkowo Centralna Komisja Instruktorów ZHP zajmowała się orzekaniem w sprawach dyscyplinarnych instruktorów ZHP, a także „rozpoznawaniem problemów kadry instruktorskiej” i „współuczestniczyła w ich rozwiązywaniu”. Komisje także kontrolowały przestrzeganie Statutu ZHP przez instruktorów ZHP a dodatkowo przed rokiem 1989 także „przestrzeganie zasad ideowo-moralnych”.

Jednak gdy w 1990 r. tworzone sądy harcerskie, wprowadzono w Statucie ważne rozróżnienie –

wprowadzono zasadę niezawisłości. Dywagacje nad tym, czy ten zapis był wówczas konieczny, z uwagi na czasy, w jakich przyszło przyjmować nowy Statut, zostawiam na inną okazję. Dość na tym, że zmiana nazwy tej władzy oraz wprowadzenie zasady niezawisłości to dwie rzucające się w oczy różnice. W sferze kompetencji raczej widoczne są tylko podobieństwa.

Jednak różnica w wydźwięku samej nazwy „sąd harcerski” vs „komisja instruktorska” jest znacząca. Pojęcie „komisja instruktorska” (dziś pewnie każdemu nasuwa się zbieżność nazwy z komisją stopni instruktorskich) nie budzi aż takiego respektu. Choć pewnie niejedynemu instruktorowi na myśl o spotkaniu z komisją stopni instruktorskich odczuwa podobne emocje, co w przypadku rozprawy przed sądem.

Ale jednak sąd to sąd – brzmi doniośle...

I patrząc na dzisiejsze sądy harcerskie, mam wrażenie, że po roku 1990 nastąpił proces powodujący, że osoby będące potencjalnymi „klientami” sądów w sporej części odczuły, jak gdyby miały do czynienia z „prawdziwymi” sądami, a instruktorzy wybrani do sądów harcerskich zaczęli się pozuwać do bycia „prawdziwymi” sędziami. Prawdziwymi – właśnie w sensie całego patosu, jaki pod nazwą sąd się wyczuwa i jaki niektórzy znają z kontaktów z sądami powszechnymi.

Do tego sądy harcerskie obrosły procedurami. Jak wykażę w dalszej części tekstu, procedury jako takie są niezbędne w funkcjonowaniu sądu. Jednak skala biurokracji spowodowała dwa wyraźne problemy. Po pierwsze – instruktorzy rezygnowali

z kontaktu z sądem harcerskim w sprawach, które tego rzeczywiście wymagały. Po drugie – sądy, po skierowaniu do nich spraw, stawały się zakładnikami własnej biurokracji i np. z powodu braków formalnych we wniosku potrafiły odmówić zajęcia się sprawą.

Dodatkowo **korespondencja z sądami oparta była na standardach rodem ze świata urzędniczego**. Królowały listy polecone, do korespondencji elektronicznej sądy nie bardzo chciały się przekonać. To oczywiście powodowało przewlekłość postępowań.

Problemy te osiągnęły punkt kulminacyjny około 2017 r. W związku ze zbliżającym się XL Zjazdem ZHP toczyła się dyskusja, czy sądy harcerskie powinny dalej funkcjonować jako niezależna władza, czy należy je usunąć ze Statutu ZHP, a ich kompetencje przekazać jakimś zespołom powoływanym przy komendach hufców, chorągwi i Głównej Kwaterze.

Ostatecznie Zjazd ZHP tak daleko nie poszedł, ale nakazał szereg zmian. Zgodnie z wolą zjazdu sądy miały uprościć komunikację, ułatwić składanie wniosków, przestać korzystać z listów poleconych na rzecz korespondencji mailowej, ogólnie rzecz biorąc – ustawić się frontem do „klienta”.

Półtora roku później, po szerokich konsultacjach, **powstał od podstaw nowy Regulamin Sądów Harcerskich ZHP, w którym niemal na samym początku zapisano: „Sądy harcerskie mają charakter sądów koleżeńskich”**.

Spróbujmy zatem odpowiedzieć sobie na pytanie: co to pojęcie oznacza?

Po pierwsze: uproszczenie procedur. Osoba szukająca przed sądem pomocy lub sprawiedliwości może załatwić wszystko elektronicznie, nie musi dokładnie znać wszystkich przepisów, a jedynie precyzyjnie opisać to, czego doświadczyła. Sąd zawsze ma obowiązek pomóc w formalnościach. Sądy również wiele spraw mają obowiązek wyjaśniać na drodze bezpośredniego kontaktu, dla-

tego nie powinno dochodzić do przerzucania się pismami. Pożądaną formą dla ustaleń roboczych jest rozmowa telefoniczna. Ponadto okres pandemii, jak wszędzie, również w sądach harcerskich spopularyzował rozprawy w trybie online, choć jak z mojego doświadczenia wynika, spotkania za pośrednictwem ekranu komputera w trudnych sprawach nie przynoszą pożądanych efektów.

Po drugie: atmosfera. Pamiętam mój pierwszy kontakt z sądem harcerskim wiele lat temu. Miałem zeznawać w charakterze świadka. Wszedłem do dużej sali, gdzie pod ścianą stał stół przydzielony, za którym siedział 3-osobowy zespół orzekający, a po bokach siedziały osoby reprezentujące obie strony postępowania. Na samym zaś środku sali znajdował się przeznaczony dla mnie mały stolik (oddalony o kilka metrów od każdego z uczestników rozprawy), przy nim stało krzesło, a na stole – szklanka wody.

Rozprawa przed sądem harcerskim nie zawsze jest spotkaniem łatwym i przyjemnym, a statystycznie co najmniej połowa osób po usłyszeniu orzeczenia jest niezadowolona z rozstrzygnięcia, ale taka rozprawa to przede wszystkim spotkanie instruktorów harcerskich, którzy nie powinni udawać kogoś, kim nie są. Niepotrzebny dystans, kalkowanie zachowań z sądów powszechnych to zjawiska, które powinny ustępować miejsca szczerości, szacunkowi i konstruktywnej ocenie.

Po trzecie wreszcie chcielibyśmy, aby sprawy kończyły się ugodą. Sądy decydują czasem o sprawach dużego kalibru, dotyczących przewinień o charakterze obyczajowym, seksualnym albo finansowym. Najwięcej jest jednak spraw, których podłoże stanowi konflikt między instruktorami. Nie zawsze są to sprawy błahe. Zdarzają się stricte o podłożu ambicjonalnym, ale przede wszystkim zgłaszane są zarzuty wobec instruktorów dotyczące zachowań nieetycznych lub niezgodnych z przepisami. W takich sprawach oczywiście można próbować wskazać winnego i wymierzyć mu karę. Czy to jednak komuś pomoże albo rozwiąże jakiś problem? Sprawiedliwości stanie się zadość, ktoś zatrumfuje, ale ktoś też wyjdzie z poczuciem

krzywdy. W efekcie podziały pozostaną, konflikt nie zostanie zażegnany, a problemy mogą nawet narosnąć, np. w wyniku chęci odwetu.

Można też podejść do sprawy inaczej. **Można po prostu problem spróbować rozwiązać, odkryć źródło konfliktu, ocenić, gdzie są różnice zdań, a gdzie jest szansa na porozumienie, i doprowadzić do zawarcia ugody.** Czasami wystarczy „przepraszam” albo wycofanie się z podjętej decyzji czy wygłoszonej w mediach społecznościowych opinii. (Brzmi banalnie, ale niestety w praktyce bywa to jednak bardzo trudne).

Ze względu na tego typu sprawy procedury zostały jednak tak uelastycznione, że sąd ma pełną swobodę w zakresie dążenia do zawarcia ugody, łącznie z tym, że może nawet przerwać rozprawę i – jeżeli pojawia się światełko w tunelu – przekształcić postępowanie w ugodowe.

Czy zatem jest szansa na to, że procedury przed sądami harcerskimi jeszcze bardziej się uproszą a z czasem może zniknąć? Raczej nie.

W sprawach, gdzie możliwa jest ugoda, papierologia niemalże nie istnieje. Ale sądy harcerskie niestety co jakiś czas muszą mierzyć się z najciemniejszą stroną funkcjonowania naszej organizacji, mają uprawnienia do wymierzania kar, w tym do trwałego usuwania instruktorów z szeregów członków ZHP. I takie decyzje nie mogą być podejmowane przez grupę znajomych przy filizance kawy. **Transparentność i mądrość takich decyzji wymaga odpowiedniego zbadania i udokumentowania.**

Zatem koleżeńskość sądów: tak – tam, gdzie jest to możliwe i potrzebne oraz gdzie jest przestrzeń dla ducha braterstwa; nie – tam gdzie jest potrzebna transparentność, obiektywizm i skrupulatna weryfikacja ciężkich zarzutów.

HM. TOMASZ RAWSKI
PRZEWODNICZĄCY
NACZELNEGO SĄDU HARCERSKIEGO

669 116 116
TELEFONICZNA LINIA WSPARCIA PSYCHOLOGICZNEGO

50-LECIE KIELECKIEGO „WIATRACZKA”

NIECH DALEJ SIĘ KRĘCI...

Podobnie jak dylemat „jajko czy kura” rozważać można, czy najpierw spisano harcerską metodę, czy poprzedziło ją napisanie kilku piosenek, które ją popularyzowały. I chociaż historia podaje, iż kamieniem milowym rozwoju harcerstwa było przetłumaczenie przez Andrzeja Małkowskiego podręcznika „Skauting dla chłopców”, to jednak dynamiczny rozwój i upowszechnienie metody, celów i wartości powstającego ruchu nie byłoby możliwe, gdyby nie towarzyszyła temu piosenka i inne formy szeroko rozumianej kultury.

Bo przecież – i mam nadzieję, że wiele Druhen i Druhów się tu ze mną zgodzi – **można ideę harcerstwa wyśpiewać jedną z licznych piosenek, które konstytuują harcerstwo, począwszy od sztandarowej „Płonie ognisko i szumią knieje”**. Można też użyć innej formy zrodzonej na płaszczyźnie szeroko rozumianej kultury – gawędy czy też form bardziej zaawansowanych, jakimi są obrzędy towarzyszące płonącym ogniskom i watrom, kiedy skupiają się wokół nich harcerskie drużyny, szcze-

py oraz obozujące bądź biwakujące zespoły. Od wspólnego śpiewania, przez pantomimy, skecze po jakże przejmujące ogniobrania.

Gdy do tego dodamy język, którym posługuje się od swego zarania ruch harcerski, tradycje, do których się odwołuje, to śmiało można stwierdzić, że **harcerstwo stworzyło i wniosło do polskiego społeczeństwa własną i bogatą kulturę**. Ale też, że została ona przez społeczeństwo powszechnie zaakceptowana i jest od lat traktowana jako nieodłączny filar budujący naszą narodową, głęboko patriotyczną i humanistyczną tożsamość obywatelską. Tworząca niezaprzeczalne i niekwestionowane wartości kultura jest najważniejszym spoiwem jednoczącym nas, nie budzącym kontrowersji ani wyraźnego sprzeciwu w dzisiaj tak bardzo podzielonym społeczeństwie.

Było zatem solidne podglebie, na którym mogły wyrastać bardziej kwalifikowane formy harcerskiej kultury i twórcy, począwszy od autorów powszechnie dziś znanych i lubianych piosenek, zarówno kompozytorów i tekściarzy oraz ich wykonawców, po artystyczne drużyny i zespoły harcerskie, z których wiele osiągnęło wysoki poziom profesjonalizmu, pozwalający na ich prezentowanie podczas różnych wydarzeń, którym towarzyszyły tzw. części artystyczne. Ba! Przy Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie działa Chór Artos im. Władysława Skoraczewskiego. Druh Władysław był nie tylko solistą Teatru Wielkiego – był też założycielem i wieloletnim komendantem Centralnego Zespołu Artystycznego ZHP.



Takich artystycznych drużyn i zespołów po 1956 r. powstało w harcerstwie wiele. Cieszyły się szacunkiem i uznaniem społecznym. Były nie tylko dumą harcerskich komend, ale też mogły liczyć na wsparcie władz administracyjnych kraju i regionów, wspierających harcerstwo zakładów pracy i instytucji odpowiedzialnych za politykę kulturalną.

Aby kultura i jej twórcy mogli się rozwijać i dalej tworzyć, potrzebowali występów i prezentacji. A że kultura i jej formy mają wpisana w swój genotyp rywalizację i nieustanne porównania, bogactwo harcerskiego ruchu artystycznego potrzebowało wypracowania jakiejś formy ogólnopolskiego przeglądu, gdzie owa różnorodność w treści i formie mogłaby zaistnieć i szerzej się zaprezentować.

Na początku lat 70. XX wieku w ówczesnych władzach Związku Harcerstwa Polskiego, silnym i jak na ówczesne czasy bogatym stowarzyszeniu, cieszącym się społecznym uznaniem i akceptacją dla swych działań, a także wsparciem władz po zdanych organizacyjnych i programowym sprawdzianie, jakim była Operacja 1001 – Frombork, zrodziły się dwa pomysły. Po pierwsze aktywnego wejścia harcerzy starszych w Bieszczady oraz powołania harcerskiego projektu dla ruchu artystycznego. Miejsca, gdzie mogłyby się zaprezentować różnorodne inicjatywy stworzone nie tylko w środo-

wiskach harcerskich, ale także w szkołach i domach kultury. ZHP był bowiem wówczas organizacją nie tylko „w sobie”, „dla siebie”, ale również „dla innych”, dbając – jakkolwiek zabrzmie to sloganowo – o wszystkie dzieci i młodzież. Najlepszym i niepodważalnym tego dowodem był „Świat Młodych” z podtytułem Harcerska Gazeta Nastolatków, która była adresowana przez dziesięciolecia do całej populacji, kilku generacji młodego pokolenia Polaków. **Kultura, choćby tylko piosenki harcerskie, też były takim naszym „towarem eksportowym” skierowanym do całego społeczeństwa.** Znakomitym tego potwierdzeniem jest niemal każdy zbiorowy śpiew piosenek rozlegający się wszędzie tam, gdzie ludziom chce się śpiewać.

I tak doszło – o czym świadczą poźółkłe dziś dokumenty – do powstania koncepcji harcerskiego festiwalu – dla solistów, chórów, tancerzy, orkiestr, zespołów teatralnych. Narodził się **Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej, organizowany od 1974 r. rocznie w Kielcach**, którego koncerty w amfiteatrze na Kadzielni przyciągały i oby nadal tak było – liczną widownię. Jego symbolem jest kręcący się wiatraczek, stąd często sam festiwal nazywany jest właśnie „Wiatraczkiem”.

Nie sposób w krótkim artykule opisać półwiecznej historii festiwalu. Jego uczestników, formy, w jakich się odbywał: rodzaje obozów, warsztaty, koncerty, pokazy, korowody i program towarzyszący itd. Jak zaprezentować setki kadry – zarówno tej instruktorskiej, jak i artystycznej – w tym wielu wybitnych ludzi kultury. I miejsca, gdzie festiwal się odbywał, i jego najważniejsze wydarzenia. Oraz gości i zagranicznych uczestników. To oni – dziecięce i młodzieżowe zespoły z różnych krajów – sprawili, że program festiwalu stał się jeszcze bogatszy, a w jego nazwie pojawiło się słowo „międzynarodowy”.

Opisania festiwalu podjął się nieżyjący już niestety hm. Ryszard Mazur, który pozostawił nam trzy pozycje: „A jednak się kręcił...: kalendarium Harcerskich Festiwali Kultury Młó-



dzieży Szkolnej”, „Niech dalej się kręci... czyli dzieje kieleckich Harcerskich Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej”, „Z wiatrem i pod wiatr”.

Ale festiwal to nie tylko występy, śpiew, muzyka, taniec i kolorowy folklor. To były przede wszystkim warsztaty artystyczne prowadzone przez wybitnych artystów i pedagogów szkół artystycznych. Korzystała z nich nie tylko kadra zespołów, ale i ich członkowie – uczestnicy festiwalu.

Główne koncerty odbywały się w amfiteatrze na Kadzielni. Tu zwykle każda edycja rozpoczynała się koncertem „Gospodarze – Gościom” i kończyła koncertem finałowym, podczas którego podsumowywano artystyczną rywalizację i wręczano wyłonionym laureatom wyróżnienia – jakże bliskie regionowi świętokrzyskiemu „Jodły”. Ale zespoły uczestniczące w festiwalu występowały na wielu innych scenach tak w samych Kielcach, jak i całym województwie. Często uświetniały swoimi występami obchody ówczesnego święta państwowego.

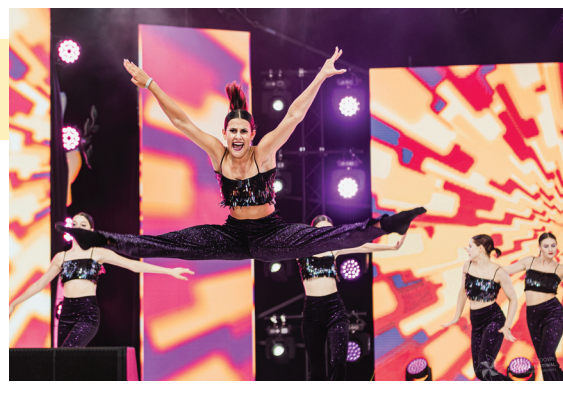
Mimo że uczestnicy festiwalu siłą rzeczy nie mieszkali w namiotach, choćby z uwagi na stroje – tu wspomnieć trzeba o bogactwie folkloru prezentowanego przez różne zespoły z niemal wszystkich regionów kraju – oraz akcesoria scenariuszowe niezbędne do występów,

stanowiąca obsadę obozów kadra instruktorska prowadziła zajęcia metodą harcerską. Ileż inicjatywy i nieprawdopodobnej kreatywności wykazywali festiwalowicze, organizując w mieście jarmarki artystyczne, a także ciesząc się wielką popularnością wśród kielczan barwny, rozśpiewany, pełen humoru i niespodzianek korowód główną ulicą miasta!

Oczywiście było też poznawanie regionu, wycieczki w Góry Świętokrzyskie, na zamek w Chęcinach i do jaskini „Raj”, żeby wymienić tylko główne atrakcje, które poznawali młodzi festiwalowicze goszczący w Kielcach.

Jak każda, zwłaszcza tak długoletnia forma działania, ma kielecki festiwal swoje lata tłuste i chude. To przecież nieuniknione – Polska się zmieniała, różne wydarzenia i procesy siłą rzeczy oddziaływały i na tę inicjatywę. Nie można też abstrahować od oczywistej oczywistości, jaką były i są koszty finansowe tego przedsięwzięcia. I chociaż wiele działo się dzięki harcerskiej zaradności, sprytowi i licznym sojusznikom i przyjaciółom festiwalu, to jednak nie było i nie jest to przedsięwzięcie tanie. Przez lata zmieniła się też pozycja i możliwości samego organizatora – Związku Harcerstwa Polskiego. Wzorem wielu innych centralnych zadań programowych na fali przemian **festiwal został „przekazany” jego bezpośrednim organizatorom, którzy z tej roli spisują się od wielu lat znakomicie – Chorągwi Kieleckiej ZHP im. Stefana Żeromskiego.** Potwierdzeniem tego jest dziś specjalna zakładka na oficjalnej stronie Chorągwi – Wiatraczek. Bo działania i prace w przygotowaniu jubileuszowego 50. Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej, który odbędzie się w dniach 6–16 lipca 2023 r., są już daleko zaawansowane.

Ale Jubileusz 50-lecia „Wiatraczka” to nie tylko sam festiwal w sprawdzonej od lat formie. Instruktorzy harcerscy i ludzie kultury to niespokojne duchy. Nie inaczej z twórcami festiwalu. Na szczęście wielu z nas nie odeszło jeszcze na wieczną wartę i mogliśmy się skrzyknąć, aby móc wspólnie święto-



wać i cieszyć się jubileuszem harcerskiej piosenki, tańca i ruchu. Tu koniecznie trzeba wspomnieć, że festiwal dał początek wielu działaniom w obszarze szeroko rozumianej kultury i działalności artystycznej. Wokół niego, z jego inicjatywy, a także dla wsparcia samego festiwalu zrodziła się niegdyś Akademia Aktywu Kulturalnego ZHP, którą tworzyła kadra festiwalu, spotykająca się w różnych miejscach, choć najczęściej na Zamku w Oleśnicy, w ówczesnej Centralnej Szkole Instruktorów Zuchowców. To były także organizowane w różnych miejscowościach przeglądy zespołów, które później kwalifikowano do udziału w Kielcach. Teatry – w Białsku-Białej, taniec i ruch – w Koninie, piosenka – w Siedlcach.

Ponieważ już parokrotnie jego pierwsi organizatorzy i uczestnicy byli zapraszani i spotykali się na koncertach festiwalowych w Kielcach, a także nadawali ton seniorackim Harcerskim Spotkaniom Pokoleń po Latach, to **naturalna stała się potrzeba uhonorowania tak oczywistego jubileuszu, jakim jest półwiecze tej inicjatywy.** Po kilku spotkaniach, wymianie maili i telefonach, wierni Asnykowemu przykazaniu, iż „trzeba z młodymi naprzód iść” – na facebooku zawiązała się grupa funkcjonująca pod nazwą Samozwańczy Zespół Wspierania 50. Międzynarodowego Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej. Głównym duchem

i inicjatorem powołania tej grupy jest hm. Janusz Syrokomski, komendant pierwszego festiwalu w Kielcach w roku 1974.

Zespół wykazuje wiele inicjatyw, współpracuje na bieżąco z organizatorami obecnego festiwalu. Zwołał 25 kwietnia zbiorczą jego byłych komendantów oraz pełnomocników, którzy pełnili tę funkcję w okresie całych 50 lat. Odbyła się ona w Głównej Kwaterze ZHP w Warszawie, a jej gospodarzem był zastępca naczelniczki hm. Bartosz Bednarczyk. **Spotkanie zaowocowało wystosowaniem Listu Otwartego do komendantek i komendantów chorągwi ZHP z apelem o ocalenie od zapomnienia pamięci o festiwalu i jego dorobku.**

Oczywiście centralną uroczystością będzie jubileuszowy koncert na Kadzielni, ale uświetnieniem ma się stać także sesja popularnonaukowa z udziałem kulturoznawców na temat tego zdarzenia jako fenomenu na skale europejską, a może i światową. Pieczy nad sesją podjął się były przewodniczący ZHP prof. hm. Adam Massalski. Sesji towarzyszyć będzie wystawa, która zostanie otwarta w Muzeum Historii Kielc 23 czerwca 2023 r. Nadal zbierane są eksponaty.

Patrząc na determinację członków zespołu, którzy mimo siwych dziś już głów pełni są woli i chęci do działania i nie tylko apelują, ale poszukują ludzi i artefaktów, organizują kwerendy prasowe i przeglądają całą dokumentację w Muzeum Harcerstwa, należy sądzić, że jubileusz odbije się szerokim echem nie tylko w środowiskach harcerskich. A amfiteatr na kieleckiej Kadzielni podczas jubileuszowego finałowego koncertu 50. HFKMS pękać będzie w szwach!

Nie zabraknie zatem pary i mocy, aby festiwalowy wiatraczek mocno się kręcił przez następne 50 lat!

HM. JANUSZ M. KOWALSKI



FOTO:
galeria zdjęć na stronie
<http://wiatraczek.pl>

NA SPOCZNIJ

Miało być o czymś innym. Święto Trzeciego Maja sprawiło jednak, że na chwilę inne tematy zeszły na bok. Otóż mamy w harcerstwie i generalnie wśród młodzieży pewien problem z musztrą, a szerzej – z militaryzmem. Już samo słowo brzmi niepokojąco, prawda? Musztra, musztrować, równać, stawiać kogoś na baczność, mieć się na baczności... Dobrze, więc pogadajmy na spoczni.

Już same nasze harcerskie mundury na tle skautów świata mogą wydawać się zbyt „militarne”. Wprawdzie wszyscy korzeniami czerpiemy z myśli brytyjskiego generała, to jednak jako Polacy ze skautowego pnia wyrosliśmy własnym silnym konarem. Małkowski zdefiniował to polskie wzrastanie krótko: harcerstwo = skauting + niepodległość. Najpierw więc były Orleńta, później Wieża Spadochronowa, Szare Szeregi, Powstanie Warszawskie, a potem... No właśnie. Tutaj zaczyna się problem. Po traumie dwóch wojen światowych reżimowe próby stawiania nas w równym pionierskim szeregu, upychanie w sztywne myślowe schematy „równe buty, równe zęby, nos, równy w stronę baz produkcji krok” – jak śpiewał nieodżałowany Grzegorz Ciechowski – napotykały na coraz większy opór. I słusznie. Bo im bardziej próbuje się ludzi utrzczyć na jedną szarą masę, tym bardziej dochodzi do głosu indywidualizm. I polska przekora, czy – jak kto woli – niepokorność.

Na szczęście więc te próby spęły na niczym i dziś na nowo mamy harcerstwo różnorodne, statutowo apolityczne, otwarte, w którym młodzi ludzie mogą się realizować w wielu dziedzinach, nie narażając na szyskany. Co jednak zrobić z pamiątkami historii, z owym militarnym „rytem”? Niektóre drużyny zapożyczają go wprost, przygotowując młodych ludzi do przyszłej służby mundurowej, choć trzeba przyznać, że na tym polu chyba więcej do powiedzenia mają formacje „Strzelca”.

Czy zatem lepszym rozwiązaniem jest „luz blues”, rozpięcie sztywnego kołnierzyka, noszenie

koszul mundurowych wyrzuconych na wierzch, a najlepiej wcale? Odejdźcie od musztry, ceremoniału, mniej harcerstwa, więcej skautingu?

Otóż moim skromnym zdaniem – nie. Bo wystarczy potraktować musztrę jako naturalną część harcerskiej metody. Pamiętać, że nie ma ona służyć równaniu ludzi „pod sznurek” czy kaprałskiemu drylowi, ale nauce współdziałania, zgrania, działania w grupie, wsłuchania się w rytm drugiej osoby, systematyczności. Wspólna zabawa w musztrę to także aktywność fizyczna, która ćwiczy koordynację ruchów, zmysł równowagi, refleks i prawidłową postawę. Maszerowanie ze śpiewem uczy poczucia rytmu i sprawia, że droga się nie dłuży, że czujemy wspólnotę. Sprawna zmiana warty pod pomnikiem to także dobra lekcja historii. Nie zapomnę jednak, jak na Polach Grunwaldzkich podczas Polowej Zbiórki Harcerstwa Starszego w 1985 r. drużyna reprezentacyjna ZHP czy którejś chorągwi dała świetny pokaz nie tylko musztry paradnej, ale też jej kabaretowej wersji „z przymrużeniem oka”, a mimo to równie zgranej i dopracowanej.

A co z mundurami? Szanujmy je. Są nasze, niepowtarzalne, wyróżniają nas w skautowej masie, mają swoją historię. I nośmy je porządnie albo wcale, pamiętając, że ktoś za nie ginął, że po żołnierzach w Katyniu czy warszawskich powstańcach zostały tylko orzełki, guziki i sprzączki...

Gdy więc obserwowałam podczas trzeciomajowej defilady młodzież nie tylko z ZHP, ale i ZHR, „Strzelca” czy szkolnych pocztów sztandarowych, pomyślałam, że zamiast nieporadnie tupać i naśladować defiladowy marsz żołnierzy, wystarczy, że pójdziemy równym, sprawnym, zgranym krokiem, ramię w ramię, jak jedna – no właśnie – drużyna. I jeszcze, żeby to się przekładało na naszą harcerską codzienność. Ale to już temat na inny felieton...

HM. ALICJA WOSIK-MAJEWSKA
RZESZÓW

Gdy rozmawiałem ostatnio o problemach wynikających z faktu, że różni instruktorzy nie opłacili składki członkowskiej w terminie i w związku z tym – automatycznie – przestali być członkami Związku Harcerstwa Polskiego, usłyszałem: – No ale przecież ten przepis jest w statucie od niedawna... Sprawdziłem.

Uchwałą nr 2 w sprawie zmian w statucie ZHP XXXVII Nadzwyczajny Zjazd ZHP dodał w § 24 nowy punkt 4 i otrzymaliśmy takie oto brzmienie: *Członkostwo ZHP ustaje na skutek: (...) 4) nieopłacenia podstawowej składki członkowskiej w określonym terminie.* Uchwała ta została przyjęta 4 grudnia 2011 r. Czy zatem jedenaście i pół roku to „od niedawna”?

Sprawa technicznie wydaje się prosta: zlecam w systemie bankowym przelew na początku stycznia za cały rok (osobiście tak właśnie robię) albo w czterech ratach kwartalnych i już. Ba, można nawet – dla pewności – skorzystać z możliwości zablokowania środków na koncie albo ponawiania prób dokonania przelewu przez ileś dni (w przypadku braku środków), a także z powiadomień o niezrealizowanych przelewach. Naprawdę wydaje się to proste, aby mieć pewność, że mam zapłacone składki, czyli... nadal jestem członkiem Związku Harcerstwa Polskiego.

Słyszę wprawdzie przedziwne historie: a to że ktoś wpłacił złą kwotę, a to że przelew poszedł w złym terminie (kiedyś wpłaty były później) albo że zły termin i/lub zła kwota wpłaty wynikała z błędnej informacji uzyskanej z komendy hufca. Kłopot w tym, że nawet jeśli błąd wynikał ze złej informacji podanej przez kogokolwiek, to i tak konsekwencje ponosi ten, kto składki nie opłacił w terminie. Ale jeszcze większy kłopot polega na tym, że nie tylko on...

No właśnie, konsekwencje wcale nie dotyczą jedynie zapominalskiego. Bowiem w przypadku, gdy jest (a właściwie był) członkiem władz, automatycznie wygasa jego mandat. I wcale to nie jest takie proste, że za chwilę dana władza (np. komisja rewizyjna hufca/chorągwi albo rada chorągwi) znów go wybierze na opuszczoną funkcję. Dlaczego? Ponieważ jedną z zasad wyborów w ZHP (sformułowanych w § 36 statutu) jest „nieograniczona liczba kandydatów”. To zaś oznacza, że nie można od tak „przywrócić” na poprzednią funkcję – nabór na wakującą funkcję powinien mieć charakter otwarty.

Ale komplikacji może być dużo więcej. Bo jeśli – o, zgrozo! – składki na czas nie opłaci komendant hufca, wówczas nie ma wyjścia: kilkadziesiąt osób będzie musiało się spotkać na zjeździe nadzwyczajnym w celu ponownego wyboru komendanta. Jeszcze gorzej jest z delegatami na zjazd ZHP – tutaj będą musiały być zarządzane zbiórki rejonów hufców.

To jeszcze nie wszystko. Zdarza się, że uświadomienie sobie nieopłacenia składki w terminie trwa dłużej niż do końca danego kwartału – wówczas nie ma już automatycznego powrotu nawet na funkcje pochodzące z mianowania. A co, gdy ktoś realizował próbę instruktorską? A co, jeśli był opiekunem próby instruktorskiej?

Opłacenie składek w terminie to odpowiedzialność nie tylko za siebie, za swoje sprawy, to dowód odpowiedzialności także za swoje środowisko, za swoich instruktorów. Może więc warto zlecić ten ważny przelew wcześniej? Albo ustawić sobie „przypominajkę” w telefonie? Proste, a ile może oszczędzić czasu i nerwów...



cz. 96

KABARET TRZECH PANÓW

Dwóch starszych panów – Marek i Adam rozmawia o dawnych czasach. Dwóch druhów harcmistrzów znających się od sześćdziesięciu lat. Tak, takie przypadki się zdarzają.

– Pamiętasz, Marku – pytam – jak wymyśliliśmy w czasie zimowiska, że stworzymy hufcowy kabaret. I w zespole trzech młodocianych tenorów (w rzeczywistości Marek pięknie śpiewa basem) występowałyśmy na karnawałowym balu hufca? – Oczywiście – odpowiada Marek – ileż godzin spędziłem, aby napisać chyba dziesięć piosenek... Nie wszystkie zaśpiewaliśmy, ta o Eli była nieparlamentarna...

Nie, nie pisaliśmy muzyki, po prostu do znanych nam melodii układaliśmy teksty. I nie zawsze były to rymy częstochowskie. O komendancie hufca, o znanych w naszym środowisku instruktorach, o wydarzeniach, które mogły wszystkich bawić. Taka zabawa literacka była w tamtych czasach dość częsta. Szczególnie na obozach. My oczywiście byliśmy najlepsi, najwspanialszy i najmądrzejszy w całej okolicy. Kpiliśmy z innych, ale z siebie też. Podpadłem wtedy pewnej Danusi – w piosence wyznawałem swoje winy. Z ironią, bo nie do końca czułem się odpowiedzialny za fakt, iż ta druhna przestała mnie lubić. (Studiowaliśmy później na jednym roku, nadal mnie nie lubiła).

– Ale było nas trzech, ten trzeci to Krzysztof, prawda? – zapytałem. – Nie Krzysztof, lecz Michał – odpowiedział Marek.

– Jak to, Krzysztof, nieco starszy od nas, najlepiej grał na gitarze. Zrobił doktorat, był przez lata pracownikiem naukowym Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie. Krzysztof, na pewno Krzysztof.

– Nie, trzecim z nas był Michał, aktor, współtwórca kabaretu „Salon Niezależnych”, filmowiec. Pamiętasz, że grał w „Człowieku z marmuru” u Wajdy? Mogę go zapytać, czy był wtedy z nami.

I tak sobie starsi panowie porozmawiali o wydaniu sprzed lat. Z rozmowy tej wyciągnąć można kilka wniosków i przy okazji także współczesnych refleksji:

– Pamięć jest zawodna. W tym przypadku mamy teksty naszych piosenek, może za jakiś czas dla wąskiego grona pamiętającego tamte czasy jeszcze raz je zaśpiewamy. Z Krzysiem lub Michałem. Nie wiem, z którym z nich.

– Kiedyś nieźle się w harcerstwie bawiliśmy, oczywiście nie tylko organizując występy kabaretowe, fajne to było harcerstwo, takie na luzie, pełne fantazji. Wszyscy się lubiliśmy, chyba że jakaś Danusia obraziła się na jakiegoś Adama. Bywało i tak.

– Nie wszyscy harcerscy wokaliści i kabareciarze zostają zawodowymi artystami, jak Krzysztof i Michał; Marek i ja – nie, choć ja nadal umiem napisać dowolny rymowany wierszyk, a Marek świetnie śpiewa i gra na gitarze.

– Gdzieś tam w Głównej Kwaterze był Wydział Kultury, organizował konkursy na harcerskie piosenki (inspirował nie tylko profesjonalistów), wymyślił festiwal w Kielcach („Wiatraczek” się kręci, latem będzie już 50.), wychodziły śpiewniki i książeczki z repertuarem dla drużyn (sam jedną zredagowałem). Takie były czasy.

Tak sobie myślę, że we współczesnym naszym stechnicyzowanym świecie brakuje nam tej prostoty, tej radości życia, jak przed laty. I niech mi nikt nie mówi, że dziś nie jest to możliwe, że to naiwne marzenia, że tamte czasy nie wrócą. Oczy-

TO MIEJSCE CZEKA
NA TWOJĄ REKLAMĘ

wiecie nie wrócą, ale chciałbym jeszcze spotkać harcerskie środowisko, gdzie kilku wędrowników zorganizuje kabaret; i to nie na wzór tych, jakie pokazują dziś w telewizji, ale w duchu Kabaretu Starszych Panów, w duchu współczesnego retro. Może znajdzie się ktoś, kto taki pocziwy pomysł kupi? Wyobrażacie sobie – przegląd harcerskich kabaretów literackich połączony z konkursem na nowe piosenki harcerskie?

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

PSNasz Naczelny redaktor po przeczytaniu tego nieco nostalgicznego felietonu, w którym między innymi przypominam trójkę instruktorów mojego hufca, z pewną nieśmiałością zaproponował uzupełnienie go o kilka przypisów. Bo może nie wszyscy nasi czytelnicy znają „Człowieka z marmuru” Andrzeja Wajdy, film, od którego Krystyna Janda rozpoczęła swoją wielką karierę, film przełomowy w prezentowaniu lat 50. XX wieku, albo nie wiedzą, że Harcerski Festiwal Młodzieży Szkolnej w Kielcach obchodzi w tym roku piękny jubileusz. A na pewno nie oglądali telewizyjnego Kabaretu Starszych Panów Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego i nie słyszeli o znakomitym kabarecie „Salon Niezależnych”.

No nie, druhu Naczelny. Starsi czytelnicy wiedzą, o czym piszę. A młodszy? Muszą sobie poczytać, posłuchać, obejrzeć (polecam także „Człowieka z żelaza” – zwróćcie uwagę, kiedy oba filmy Wajdy pojawiły się na ekranach). Powinni się naszą nie tak dawną kulturą zainteresować. Nie tylko samodzielnie, ale i ze swoją drużyną. Bo dlaczego nie?

REKLAMA: CZUWAJ@ZHP.PL

Czuwaj

REDAKTOR NACZELNY:

hm. Grzegorz Catek
naczelnym@czuwaj.pl

**ZASTĘPCY
REDAKTORA NACZELNEGO:**

hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl

hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

ADRES REDAKCJI:

ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa

<https://czuwaj.pl/>



STALI WSPÓLPRACOWNICY:

hm. Lucyna Czechowska
hm. Rafat Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła

WYDAWCA:

Główna Kwatera
Związku Harcerstwa Polskiego

ZDJĘCIA W NUMERZE:

Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,
pozostałe – według podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie. Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.


Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

NAKLAD:

350 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)



www.czasnaharcerstwo.pl

 sklep@czasnaharcerstwo.pl

Czas na harcerstwo to fabryka upominków i produkcja gadżetów reklamowych.

Wykonujemy produkty pod zamówienia z logo:

- kubki ceramiczne, metalowe, termiczne;
- butelki sportowe, bidony, termosy;
- koszulki, bluzy, polary, kurtki;
- ręczniki, poduszki, koce, kosmetyczki;
- długopisy, pióra, notesy, biuwary, kalendarze;
- magnesy, breloki, buttony, przypinki, pinsy, statuetki;
- torby, worki, plecaki, saszetki, owijki;
- herbaty, kawy, czekolady, kwiaty.

